Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

II. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 27. marca 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka o zatwierdzeniu protokołu 9. i 10. posiedzenia. — Wniosek p. Krzeczunowicza Kornelego w sprawie opłat skarbowych. — Wniosek p. Abrahamowicza w sprawie podatku konsumcyjnego od mięsa. — Petycye. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w głównéj szkole wzorowéj, tak zwanéj grecko-katolickiéj we Lwowie; przemówienie wnioskodawcy. — Odpowiedź p. Czaykowskiego w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyą p. Biłousa i tow. w sprawie fachowych szkół rękodzielniczych. — Piérwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o zmianę §§. 82. i 83. regulaminu sejmowego; przemówienie wnioskodawcy. — Sprawozdanie komisyi głodowéj o wniosku Wydziału krajowego co do środków zaradczych celem zapobieżenia grożącemu ludności wiejskiéj niedostatkowi. Rozprawa szczegółowa nad wstępem wniosku A.; przemówienia pp. Zyblikiewicza, Antoniewicza i sprawozdawcy; przyjęcie wstępu z poprawką dra Zyblikiewicza. Rozprawa nad alineą piérwszą ustępu 1. wniosku A.; przemówienia pp. Grossa, Wolańskiego Erazma, Kowalskiego, Zyblikiewicza i sprawozdawcy; przyjęcie téj alinei z poprawką p. Grossa. Rozprawa nad alineą drugą i trzecią ustępu 1. wniosku A.; przemówienia pp. Zaklińskiego, Grossa, Zyblikiewicza, Kowalskiego, Chrzanowskiego, Męcińskiego, Antoniewicza, Wodzickiego, Spławińskiego i sprawozdawcy; przyjęcie obu alinei z dodatkiem hr. Wodzickiego. Rozprawa nad alineą piérwszą ustępu 2. wniosku A; przemówienia p. Pełłecha i sprawozdawcy. — Przyjęcie alinei drugiéj ustępu 2. wniosku A. bez rozprawy. — Rozprawa nad rezolucyą B.; przemówienie p. Grocholskiego co do ustępu 1 rezolucyi; cofnięcie tego ustępu przez sprawozdawcę. — Przemówienia pp. Szeliskiego, Polanowskiego, Jasińskiego Józefa, Hausnera, zastępcy komisarza rządowego i sprawozdawcy co do ustępu 2. (obecnie 1.) rezolucyi B. Przyjęcie tego ustępu z poprawką pp. Szeliskiego i Jasińskiego Józefa. — Rozprawa nad wnioskiem C. Przemówienia p. Zyblikiewicza i sprawozdawcy. Przyjęcie tego wniosku z dodatkiem wniesionym przez dra Zyblikiewicza. — Załatwienie czterech petycyi w sprawach głodowych. — Zaproszenie przewodniczących komisyi sejmowych na konferencyą do Marszałka. — Odczytanie wykazu załatwionych petycyi.

Początek posiedzenia o godz. $10^1/_2$ rano.

Obecnych posłów 118.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef i ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: Zastępca c. k. komisarza rządowego, Herman Löbl, radca c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że przeciw protokołom z 9. i 10. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, protokoły więc te są przyjęte. Dwa wnioski zostały złożone do laski marszałkowskiéj, pan sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém czyni na podstawie §. 19. statutu krajowego wniosek:

1. Ażeby należytości prawne od przelewania prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych zostały zniżone;

2. ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku.

II.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby wydane zostało do c. k. urzędów skarbowych rozporządzenie pouczające, że opuszczenia w należytościach prawnych, postanowione w rozporządzeniu ministerstwa skarbu z dnia 3 maja 1850 (Dz. u. P. Nr. 181) stosują się także i do takich posiadłości, które nie są przedmiotem ksiąg gruntowych, i że tych urzędów jest obowiązkiem wyśledzać z urzędu okoliczności, które na przyznanie opuszczenia i na miarę onego wpływają;

2. ażeby wydane zostało do urzędów skarbowych rozporządzenie, że w przypadkach przelewania prawa własności do rzeczy nieruchoméj, zmiana w aktach ewidencyi podatkowéj, t. j. zapisanie nowego nabywcy jako posiadacza téj rzeczy, ma być przeprowadzona jak najrychléj, a mianowicie nie późniéj, niż wymierzenie należytości od aktu prawnego, własność przelewającego;

3. ażeby rozporządzenia c. k. urzędów skarbowych w moc których:

a) wymierza się należytości skarbowe od przeniesienia własności;

b) przypisuje się podatki osobom, które takowych przedtém nie płaciły, albo téż zwiększa się kwoty podatkowe stron poszczególnych;

c) wymierza się podatki domowo-czynszowe i dochodowe bez fasyi, albo niezgodnie z fasyą przez obowiązanego podaną:

d) odpisuje się podatki z powodu szkód elementarnych, lub z innych powodów specyalnych; doręczane były stronom wcześnie i razem z dokładném, dla stron zrozumiałém tych rozporządzeń uzasadnieniem;

e) ażeby ilość c. k. urzędów podatkowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, lub przynajmniéj ilość urzędników przy urzędach podatkowych, obecnie istniejących, była powiększona.

Lwów 24. marca 1876.

Korneli Krzeczunowicz
wnioskodawca.

Bartoszewski, Garbaczyński, Dąbrowski, Szemelowski, Z. Sawczyński, Gniewosz, Waygart, Serwatowski, Paweł Popiel, E. Wolański, Koziebrodzki, J. Jasiński, Rey, Dunajewski, Szumańczowski, Szujski, Majer, Paszkowski, C. Haller, Weisman, Podlewski, Słonecki, Czerkawski, Jędrzejowicz, Walenty Jaworski, Marceli Madeyski, Alex. Jasiński.“

Hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie według regulaminu traktowany.

Jest jeszcze drugi wniosek.

P. Sekretarz Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek

Podatek konsumcyjny od mięsa, wymierzany obecnie w powszechności od sztuki bydła bitego, bez uwzględnienia wagi tego bydła i ceny mięsa, jest niesłusznym. Ten system wymierzania podatku krzywdzi szczególnie kraj nasz w stosunku do prowincyi zachodnich.

Z powodu niższego stopnia kultury i z powodu gorszych stosunków klimatycznych, produkuje się w kraju naszym bydło mniejsze, niż w prowincyach zachodnich, a i z tego bydła sztuki większe i lepiéj tuczone wyprowadzane są do tamtych prowincyi.

Przeciętna waga bydła, na konsumcyą bitego, jest u nas 2 do 3 razy mniejszą, niż w prowincyach zachodnich. Stąd wypływa, że przy systemie wymierzania podatku od sztuki, bez względu na wagę opłaca się w kraju naszym podatek od funta mięsa 2 do 3 razy większy, niż w bogatszych prowincyach zachodnich, gdzie mieszkańcy są zamożniejsi, i więcéj zarabiają, więc téż mogą znieść większy podatek konsumcyjny. Także i cena mięsa jest u nas mniejsza, niż w tamtych prowincyach właśnie dlatego, że lud mniéj zamożny nie może kupować mięsa droższego.

Niesprawiedliwość systemu teraźniejszego została uznana w naszym Sejmie krajowym, który na wniosek p. Kornelego Krzeczunowicza uchwalił dnia 3. lutego 1866. wniosek, ażeby taryfa podatku konsumcyjnego była ustanowioną dla każdego kraju koronnego z należytém uwzględnieniem wagi bydła i przeciętnéj ceny mięsa tego kraju, tak, ażeby wysokość podatku w stosunku do przeciętnéj ceny centnara mięsa była równą we wszystkich krajach koronnych.

C. k. Rząd jednak przedłożył Radzie państwa projekt do nowéj ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa, według którego dotychczasowy niesłuszny system wymierzania podatku ma być i nadal zachowany. Przy ogólnéj nad tym projektem rozprawie w Izbie niższej Rady państwa (w lutym b. r.) posłowie kraju naszego, pomni obowiązków swoich, uczynili wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem i wezwania c. k. Rządu do ułożenia projektu nowego, sprawiedliwszego, na zasadach w powyższéj uchwale Sejmu naszego wypowiedzianych.

Upadł jednakże ten wniosek w Izbie niższéj. Z ubolewaniem przychodzi nam wspomnieć, że przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego, nad projektem do ustawy dla kraju naszego niesłusznym, głosowali posłowi wybrani w kraju naszym, którzy w Izbie niższéj Rady państwa tworzą osobny klub, nazwany ruskim. Trudno zaprzeczyć, że to ich głosowanie osłabiło opozycyą przeciw projektowi do ustawy, i że musiało być tak tłumaczone, jakoby część reprezentantów kraju naszego nie uznawała niesprawiedliwości zasady podatkowéj w tym projekcie zawartéj.

Pomimo, że mała jest nadzieja, ażeby niesłuszna zasada wymierzenia podatku konsumcyjnego od mięsa w bliskiéj przyszłości była zmienioną, sądzimy, że Sejm nasz stojący na straży interesów krajowych, w obecnéj właśnie chwili, gdy nowa ustawa jeszcze nie jest sankcyonowana, powinien ponowić żądanie swoje do słusznego rozkładu podatku zmierzające.

Wnosimy przeto, ażeby wysoki Sejm raczył uchwalić: „zważywszy, że wniosek Sejmu uchwalony na posiedzeniu z dnia 3. lutego 1866., żądający sprawiedliwéj zmiany zasad wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa, nie został dotąd uwzględniony; że c. k. Rząd wniósł w Radzie państwa nową o tym podatku ustawę, która zachowuje dotychczasową zasadę wymierzania w powszechności podatku od sztuki bydła bitego, bez uwzględnienia wagi tego bydła i ceny mięsa; że ta zasada jest w powszechności niesłuszną, a w szczególności krzywdzi kraj nasz w stosunku do bogatszych krajów koronnych zachodnich, gdzie waga bydla jest przeciętnie znacznie większą, i cena mięsa wyższą, niż w kraju naszym; —

uchwala Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiém na podstawie §. 19. statutu krajowego następujący wniosek:

1. Podatek konsumcyjny od mięsa powinien być wymierzany sprawiedliwie podług wagi mięsa, a przy pobieraniu go od sztuki bydła podług wagi rzeźnéj tego bydła.

2. Taryfa podatkowa podług wagi powinna być ustanowiona dla każdego kraju koronnego na peryod kilkuletni z uwzględnieniem przeciętnéj, z peryodu poprzedzającego wyśledzonéj ceny mięsa w tymże kraju, tak, ażeby wysokość cyfry podatkowéj była w stosunku do ceny mięsa we wszystkich krajach koronnych równą.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, wzywa c. k. Rząd, ażeby poczynił stosowne kroki do rychłego uchylenia dotychczasowego niesłusznego systemu wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa i zastąpienia go systemem, wskazanym w powyższym wniosku.

Lwów dnia 23 marca 1876.

Abrahamowicz,
wnioskodawca.

Szeptycki, Podlewski, Szeliski, Koziebrodzki, Horodyski, Słonecki, A. Głogowski, Marceli Madyski, Józef Jasiński, Krzeczunowicz, Waygart, Serwatowski, Gniewosz, E. Wolański, M. Rey, Czerkawski, Paweł Popiel, Weisman."

Hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie traktowany według regulaminu. Pan sekretarz odczyta spis petycyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi po dzień 26. marca 1876 do Sejmu krajowego wniesionych.

105. Rudeński Wydział pow. przez p. Grossa o powiększenie sił w celu przeprowadzenia hipotek mniejszych posiadłości i udzielanie pożyczek towarzystwom zaliczkowym przez Bank narodowy.

106. Świerzbiński Ignacy, rządca szpitala św. Ducha w Krakowie, przez p. Pawła Popiela o podwyższenie ekwiwalentu na pomieszkanie, opał i światło."

P. Paweł Popiel: Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Proszę odesłać tę petycyą do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi budżetowéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi budżetowéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„107. Skarb Państwa Brody przez p. Horodyskiego o zaasygnowanie 604 złt. na zalesienie wydmisk piaskowych pod miastem, która to kwota tytułem grzywien za wykorczowanie parceli lasowych na rzecz funduszu kultury krajowej ściągniętą została".

P. Horodyski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Horodyski ma głos.

P. Horodyski. Proszę o odesłanie téj petycyi do komisyi kultury krajowéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o odeslanie téj petycyi do komisyi kultury krajowéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi kultury krajowéj.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

„108. Ćwierzewicz Edward, przełożony obszaru dworskiego w Bartkówce, przez p. Skrzyńskiego o zezwolenie utrzymywania przewozu w Bartkówce i uchwalenia taryfy przewozowéj.

109. Zakrzewska Marya, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego, przez p. Podlewskiegr o dar z łaski."

P. Podlewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Proszę odesłać petycyą tę do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi budżetowéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi budżetowéj.

Sekretarz P. Abrahamowicz (czyta):

„110. Nauczyciele szkoły ludowéj w Kamionce Strumiłowéj przez p. Sawczyńskiego o zaliczenie téj szkoły do trzeciéj klasy szkół ludowych."

P. Józef Jasiński. J. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński J. Proszę odesłać petycyą tę do komisyi edukacyjnéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi edukacyjnéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi edukacyjnéj.

Sekretarz p. Abramowicz (czyta):

„111. Rada gminna miasta Chrzanowa przez członka Sejmu dra. Zolla o zniesienie niektórych §§. ustawy gminnéj, tudzież zarządzenie rewizyi ustawy gminnéj."

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Członek Sejmu dr. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę odesłać tę petycyą do komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi administracyjnéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi administracyjnéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„112. Bilińska Teresa przez p. Szemelowskiego o wypłatę zaległéj należytości za utrzymanie podrzutka, Emiliana Hrabowskiego.

113. Gminy: Brzyska, Błażkowa, Ujazd, Wróblowa, Kłodowa, Lipnica, Dolna i Dąbrówka przez p. Zyblikiewicza o zapomogę na wykończenie kościoła parafialnego w Brzyskach."

P. Józef Jasiński J. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński J. Proszę odesłać petycyą tę do komisyi budżetowej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie téj petycyi do komisyi budżetowéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi budżetowéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„114. Gmina m. Gorlic przez p. Rydzowskiego o uwolnienie nowo wybudowanych domów od dodatków krajowych.

115. Towarzystwo galicyjskiéj kasy zaliczkowéj we Lwowie przez p. Hausnera o udzielenie pożyczki z rozporządzalnych funduszów w kwocie 50.000 złt.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Proszę odesłać tę petycyą do komisyi budżetowéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi budżetowéj. Kto sie z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi budżetowéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„116. Jasielski Wydział powiatowy przez p. Józefa Jasińskiego o subwencyą na budowę dróg w kwocie 15.000 złt. celem dania zarobku ludności głodem nawiedzonéj."

P. J. Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Gdy komisya głodowa czynności swe ukończyła i sprawozdanie téjże jest dziś na porządku dziennym, a wysokość subwencyi, która udzieloną będzie, niemały wywrze wpływ na ukończenie dróg w tym powiecie, przeto proszę o odesłanie téj petycyi do komisyi drogowéj.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyą odesłać do komisyi drogowéj. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do komisyi drogowéj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„117. Gmina Międzybrodzie lipnickie, przez p. Chrapka w sprawie załatwienia sporu gminy z kilku jéj członkami o używanie pastwiska gminnego."

P. Chrapek. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrapek ma głos.

P. Chrapek. Proszę odesłać tę petycyą Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Hr. Marszałek. Czy ma być odesłaną petycya ta do Wydziału krajowego jako do komisyi.

P. Chrapek. Tak jest.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby petycya ta odesłaną była do Wydziału krajowego, jako do komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Petycya ta będzie odesłaną do Wydziału krajowego.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest: pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego o zaprowadzeniu języka ruskiego jako wykładowego w głównéj szkole wzorowéj, tak zwanéj grecko-katolickiéj we Lwowie. **Ob. Al. XL.**

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Wnesenie, kotoroje maju czest' predstawyty Wysokoj Pałati hłasyt: „Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty: w hołownoj szkoli wzorowoj wo Lwowi tak zwanoj hreczesko-katołyczeskoj maje byty zawedenyj postepenno ruskij jazyk jako wykładowyj dla wsich predmetiw nauki z ślidujuszczym rokom szkolnym."

Toje wnesenje naszoje ne po perszyj raz jawlaje sia w toj Wysokoj Pałati. Od wwedenia bo ustawy krajewoj szczo do wykładowoho jazyka, pojawlaje sia onoje nemal na każdoj sesyi, protoje ne dywujte sia moi Panowe, szczo i nyni stoit ono na porjadku dnewnym.

Ne budu zapuskaty sia w genezu toho wnesenia, bo musiłbym dałeko siahnuty, a dorohoje meni jest wremia, kotorym rozporjadżaje Wysoka Pałata; odnakoż pozwolu sobi w mojej promowi sobraty hołownyi toczki, na kotorych operajuczy sia, sudżu wykazaty, że wnesenje toje jest sprawedły-

wym, koneczne potrebnym, szczo jest wnesenjem, kotoroje zainteresowało ciłyj nasz kraj, a imenno żytelstwo ruskoje. Rozpoczynaju tym, jakoj sud'bi podpało toje wnesenje w mynuwszoj sesyi sojmowoj. Oto pocztennyj posoł Kaczała predłożył toje samo wnesenje, a włastywo widkopiował jeho w toj samoj formi, w jakoj jawlało sia ono w Wysokoj Pałati uże od kilkoch lit.

Horjaczo promawlał pocztennyj posoł Kaczała za tym wneseniem i po rozpołożeniu Wysokoj Pałaty mohłyśmo maty nadiju, że nasze dawnoje żełanje, bude uże raz po sprawedływosty uwzhladnenym. (Głosy: tak jest!) Odnak nadija ta nas zaweła!

Wsim sprawam mała komisya edukacyjna dowolno czasu poświatyty swoju uwahu, łysz naszym wneseniem ne zaniała sia jak mater, tilko jak macocha, daże i sprawozdania z toho wnesenia nam ne predłożyła.

(Poseł Chrzanowski: Owszem zajęła się i przedłożyła; ja sam byłem sprawozdawcą).

P. Kowalski. Ne predłożyła Wysokoj Pałati, kotra proto i ne mohła o tom powziaty swo jej uchwały. Ałe szczo sia stało, uże perebolilyśmo. Odnakoż potreba sama czerez toje ne załahodżena, i jeśm sylnoho pereświdczenia, szczo jesłybyśmo i toho razu ne były szczastływszyi, to pewno powtarjaty budem i domahaty sia udowłetworenija żełaniju naszomu tak dołho, doki wopros toj ne bude w naszu korist' riszen. Skażete może hospodynowe: A czyż warto sia zastanawlaty nad tym woprosom? Dlaczoho my tak wełyku wahu na tojże kładem, postaraju sia dokazaty.

Proszu, pohlańmo tylko, jak dawno u nas było, a jak jest teper w tom wzhladi. Ne budu wchodyty w osnowanie dawnijszoj ruskoj hołownoj szkoły wo Lwowi; kto, koły jeju uczredył i z jakich sredstw była ona uderżowana. Ona była zawedenoju wo Lwowi; no dla czoho jeju tut zawedeno? Oto dla toho, bo okazała sia koneczna potreba takoj- szkoły, i stała sia ona wzorowoju dla wsich narodnych szkił w kraju. Narodnyi szkoły w ciłom kraju tohda zawedennyi, ne były tak ustrojennyi, a daże i nyni ne sut jeszcze tak ustrojenymy, szczoby dity ruski poberały w nych dostatocznu nauku, bo w miru sył mistcewych i w miru sył duchowych uderżowały, sia i uderżujutsia szkoły poodynokiii, a jesły rodyczy wydiły tałant u dytyny i ochotu do nauki, jesły uważały, że koneczne potreba, szczoby z rodyny odnoho iły druhoho syna poświatyty naukam, to starały sia jeho widdaty do takoho mistcia, hde buła widpowidno ustrojena szkoła; a takoju szkołoju krasował sia Lwiw i taja szkoła nazywała sia obrazcewoju do roku 1867. Ona doistno ne była mistcewoju, ałe smiło można było skazaty, że była prowincjonalnoju, a że tak a ne inaksze było, dowolno zahlanuty w katalogi toj szkoły, z kotorych kożdyj sia perekonaje, szczo jak w perszoj i druhoj klasi toj szkoły, czysło uczenykiw było neznaczytelne, wsehda w 3 i 4 klasi toje czysło sia pobilszało, bo był prypływ ditej do toj szkoły iz szkił zamistcewych z ciłoho kraju. I tak na dokaz toho, mohu tut predłożyty 2 zaproszenia na ispyty w toj szkoli, kotoryi maju pred soboju. W h. 1853 było wo wsich czterech klasach toj szkoły, 421 uczennykiw, a imenno w 3-toj klasi było ich 148, a w r. 1862 było 430 uczennykiw, w 4 klasi że było ich 133. Kromi toho było realistow w toj szkoli znaczytelnoje czysło tak, szczo ta szkoła wykazuje w r. 1853 wsich uczennykiw 645 i 39 preparandystow, w roku że 1862 było tut piśla tych wykaziw, kotoryi maju pid rukoju, z preparandystamy wsich uczennykiw 509 i jesły majem nyni jakich uczytełej pry narodnych szkołach po kraju, to musymo zawdiaczaty tomu rozsadnykowy; bo inaksze ne byłybyśmo w sostojaniu daże obsadyty teperisznii szkoły uczytełamy, kotorych teper majem.

A jakeż teper sostojanie toj szkoły? Sowsim inakszoje. Po dawnoj nazwi ne odpytajesz jej wo Lwowi. Czy nema toj szkoły? . Nit, ona jest, no jak sia ona nazywaje, toho mnohii daże ne znajut. W świdoctwach szkolnych mynuwszoho roku szkolnoho uczenykom tut wydanych, stoit „Główna szkoła w domu Lewakowskich". Otże jest taja szkoła i mistyt sia ona meże szkołamy mijskimy, no ciłkom zminena — bo wykładowyj jazyk ruskij z nej usuneno; ona stratyła ciłkom swij dawnijszyj charakter ruskij. Szczoby pobłyższe poinformowaty sia, jakii szkoły majem teper wo Lwowi, proszu zahlanuty do sprawozdania c. k. krajewoj Rady szkolnoj o sostojaniu pubłycznoho wospytania w roku szkolnym 1874 na 1875. Tut nachodym w wykazi szkil ludowych pod wzhladom ich czysła, kategoryi i t. d., szczo w misti Lwowi jest 21 szkił ludowych, meże tymy z wykładowym jazykom polskim 16 a z wykładowym jazykom nimeckim 5, w rubryci że, w kotoroj by mały buty ustanowłenyi szkoły z jazykom wykładowym ruskim, nema ani odnoj, z polsko-ruskim ani odnoj, z rusko-nimec-

kim takož ani odnoj, tak, jakby ne buło uže žytelstwa ruskoho wo Lwowi, szczo odnak diakowaty Bohu, tak ne jest, bo wo Lwowi jest bilsze jeszcze jak 12.000 Rusyniw. Ne budu za toje uprekaty Lwowskoj hromady, kotora rozporjadżaje sredstwamy starczenymy także iz storony Rusyniw na potreby hromadskii; ne choczu sia tut domahaty jej opiki dla ruskoj szkoły, chotiaj ona maje obowiazok do toho, no ne tut mistce hromadu Lwowsku do ispołniania jej obowiazkiw potiahaty; innyi hołosy majut ku tomu sposibnist' imenno tiji, kotoryi zasidajut w Radi mijskoj, ony dołżny domahatysia toho wid nej. Ja tut stoju na stanowyszczy innom jako posoł krajewyj, maju proto szyrszyj pohlad na ricz i toho sia pryderżujuczy, zamiczaju, szczo nijakoj ludowoj szkoły ruskoj wo Lwowi! Jakim że sposobom do toho pryjszło, kohda tut i ludowa ruska szkoła była, kto ju skasował i czy woprośzano Rusyniw, aszcze bude im to pryjatno i czy to po ich żełaniju, szczoby im szkołu rusku odobraty? Na to wse trebaby hłuboko po widpowid' tiahaty. Jeszcze zhadaju o odnom. Oto załedwo pojawyłjem sia z moim wnesseniem, to uże czytałjem w gazetach tak zwanych „narodowych“ krytyku moho wystupłenia (wesołość). Tyi gazety z hory osudyły moju promowu, kotoroj daże ne znały. Mene odnak wse toje ciłkom ne miszaje; ne miszajut mene tak samo pochwały, jak terroryzm, a tim mensze strach pred takimy czysłamy, jakii wyczytujem w sprawozdaniu Rady szkolnoj. Pozwołyt meni graf marszałok szczobym widczytał dotycznyj ustup w jazyci polskim, bo i sprawozdanie toje tilko w polskim jazyci nam rozdano. Na storoni 18 toho sprawozdania stoit dosłowno (czyta):

„W 1637 szkołach uczono języka ruskiego bądź jako wykładowego, bądź téż jako przedmiotu obowiązkowego, z następującym skutkiem: w 481 poczyniły w nim dzieci dobre postępy, w 702 dostateczne, w 330 mierne a w 124 niedostateczne. Okazuje się zatém, że znacznie więcéj niż w $^2/_3$ (2·6 : 1) szkół był skutek téj nauki pomyślny a têm samêm nierównie lepszy od nauki języka polskiego.“

A jest tut jeszcze prymiczanyje (czyta): „Liczbę szkół, w których uczono języka ruskiego, podaliśmy na podstawie przedłożonych nam przez rady szkolne okręgowe wykazów, w których widocznie znaczne zaszły pomyłki. Liczba bowiem szkół, w których go uczą, jest d a l e k o w i ę k s z ą“.

Ože samoje obstojatelstwo, szczo nibyto nauka w ruskom jazyci uspiwaje łuczsze neżeły w polskom jazyci, mnohych nabawyło wełykim zanepokojeniem, jak tomu dała żywyj wyraz Gazeta tak zwana „Narodowa“. To uże dla toho samoho, że jest jakij takij uspich ruszczyny po szkołach, hdekotoryi umysły tym sia zatrwożajut i uże kryczat: Rusyny postupyły znaczytelno na pered! Czyż im wsehda po za druhymy tylko stojaty?! Hospody Bože, czyż Rusyn wtotczas majet byty uże strasznyj, jesły sia on wospytujet i obrazowujet? Czyż Rusyn, jesły zistane temnyj, jest mensze szkodływym a bilsze połeznym? (brawo), a jesły tak uże jest, szczo Rusyny postupujut w naukach, to powynnyśmo sia tiszyty. (Głosy: My się cieszymy). Choroszo, jesły sia tiszyte, tiszte sia dalsze. Jesły że Rusyny rado sia uczat, to powynnyśmo ich do nauk zachoczowaty. Rusynow dołżno byty w szkołach naszych koneczno bilsze neżeły druhych, bo czyż ne bilsze jest ich w kraju, neżeły Polakiw? My majem po prawyłam pryrody jeszcze dalszu nadiju, szczo czysło ich sia ne zmeńszyt, no z łaski Wsemohuszczoho czym raz bilsze tut umnażaty sia budet, a z toho znow wywodżu, szczo jest kończe potribno dalsze im rozwywatysia i dla nych szkoły mnożyty. Jesłybo Rusyn stanuł uże na tym stanowyszczy, szczo poznał koryśt nauki szkolnoj, jesły on sia obrazowania domahaje, jesły on radoduszno neset żertwy w toj ciły, to jakże widdalaty Rusyna od szkoły?

P. C h r z a n o w s k i. (Przecież nikt go nie oddala).

P. K o w a l s k i. Poseł Chrzanowskij każe, że nikto Rusyna ne oddalaje. Bohdaj zdorow buł i za to (wesołość), jednak ja muszu mu zamityty, że nema jeszcze tak pewnoho ustrojstwia u nas, szczoby można skazaty, że jest dla nas dana sposobnost, szczoby dity naszyi w szkołach narodnych dostatoczno pryhotowyłysia w ruskim jazyci. Taże w ciłom naszom szerokim kraju nemajem n i o d n o j s z k o ł y h o ł o w n o j z w y k ł a d o w y m j a z y k o m r u s k i m. (Głosy: To czysta prawda, tak jest!) A Rusyn ne obijde sia jeszcze bez prynuki (wesołość). Bo i hdeż jest ta zaochota, aby Rusyn mihł sia obrazowaty na swoim narodnom jazyci? Po wełykich zachodach i domahaniach, wysokij Sojm w swojem błahorozumiju uchwałył daty nam o d n u szkołu serednu na ciłu Hałyczynu, na 27 szkił serednych.

P. Apolinary J a w o r s k i. Bo więcéj nie potrzeba.

P. K o w a l s k i. Ne treba? I na to znajdu

zaraz misce widpowisty, no predwsem proszu meni ne pereszkadżaty.

Dały nam odnu szkołu serednu, otże perszyi powerchno skazały: Sutereny ne waszi, jesły choczete, to skakajte. Non datur saltas in natura, nisi mortalis (brawo!).

No bidnyj Rusyn i tym sia tiszyt, raduje sia, połzuje sia tym, i wynosyt pożytok iz toho.

Słyszałjem tut hołos p. Apolinara Jaworskoho, że ne potreba dla nas bilsze szkił. Takim zahalnykom ne dam sia ja zbyty, skoro ja wydżu, że jest potreba bilsze szkił ruskich u nas, a predwsem w samom Lwowi. Z wykładowym jazykom polskim jest wo Lwowi uże 16 szkił, no ja żełałbym, szczoby czysło szkił narodnych tut pomnożyłosia; wyczytuju bo w sprawozdaniu Rady szkolnoj słusznyi pryczyny, dla kotorych tajaże zaochoczuje misto Lwiw, aby bolsze łożyło sredstw na winowanie szkił. I my wsehda budem hołosowaty za tym, bo uznajem potrebu pobilszenia czysła szkił, chotiajby polskich, a tim bilsze ruskich. Uznajem tuju potrebu dlatoho, poneże w mynuwszom roci szkolnym uczastwowało na prymir wo Lwowi z 10.174 ditej obowiazanych uczastwowaty do szkoły publycznoj, tolko 6.728ditej, otże 3.406 ditej ostawało bez nauki szkolnojw samom Lwowi! (Głosy: Słuchajte!) Tak samo dijałosia i po innych mistach i sełach w naszom kraju, bo mnohij dity ostawały doma bez nijakoj szkolnoj nauki, jak pouczaje nas samoje sprawozdanie c. k. krajowoj Rady szkolnoj.

Nit proto somninja, szczo zachodyt potreba pobilszania narodnych szkił, wykazałjem toje po czasty cyframy; a w miru toho jak czysło tychże bude wzrastaty, okaże sia dalsza potreba umnożyty także szkił serednich w naszom kraju. Moi hospodynowe! jesły ja nyni naszoje wnesenje poperaju, to musiłjem sia także zastanowyty nad tym, hde sut sredztwa ku osiahnenju ciły? Bo szczoś puskaty na witer bez osnowania, bez pidstawy, sudżu, ne byłoby dostojnym posła. Ja i nad tym zastanowyłjem sia i pozwołyt meni wysoka Pałati dalsze wyskazaty moi hadki w tom predmeti. Ja zacznu wid Lwowa, bo nam chodyt wo perwych o założenie wo Lwowi hołownoj szkoły ruskoj. Podla sprawozdania Rady szkolnoj pobyrajet sam Lwiw iz fonda krajewoho dodatku na uderżanie szkił ludowych 5.830 a szkoła taja, o kotor meni chodyt, taja do nyni ne jest sredztwamy mista Lwowa dotowana, ta szkoła utrymuje sia iz fonda krajewoho, własztywo iz dawnoho fonda normalnoho, kotoryj w 1874 r. jak widomo, perejszoł na fond krajewyj. Jesłyże ta szkoła kohdaś to ruska utrymujet sia iz fonda krajewoho, jesły hromadi Lwiw dostarczajet toj fond do 6.000 złr., jesły swerch toho Duma derżawna w budżeti swojem postawyła dodatok do krajewoho fonda szkolnoho w skolkosty 54.943 złr., a my majem na r. 1877 otworyty kredyt dla fonda szkolnoho w kwoti 359.235 złr., to muszu sia dywowaty, dlaczoho dla wsich proczych majet maty sia wzhlad w tim słuczaju, a tylko ne dla Rusyniw? Czyż Rusyny ne pryczyniajut sia do toho fonda? Czyż ne płatiat podatki, datki i dodatki? Oże proszu, samaja słusznist' i sprawedływost toho wymahajet, szczoby także szkolnyi potreby Rusyniw zostały nałeżyto rozpoznani i załahodżeni. Czyż mohut byty Rusyny obojatni na toje, szczo dawnijsze było w ich szkoli hołownoj wo Lwowi 400 uczennykiw ruskich, a nyni jest w pereobrazowanoj szkoli z wykładom polskim załedwo 100? Czy to triumf, że Rusyniw ubyło w szkoli? My prychodymo do innoho duże sumnoho zakluczenia. Ne chotiłbym odnak Was zaderżowaty dołsze pry tym drażływom predmeti, bo musiłbym skazaty, że ustała sprawedływost wsia na switi! (Głosy: Oho, oho!) A może Rusyny majut sia w tym Sojmi czoho hirszoho nadijaty? proszu okazaty diłamy! (Głosy: Brawo, oho!) Jesłyże byste hospodynowe i teper ne chotiły wijty w tuju sprawu, to proszu skażit, dla czoho ne choczete w niu whlanuty; budut słuszni Waszyi powody, to bud'te uwirenyi, szczo i nam stane rozumno i my dołżni pereswidczytysia, w czim my ne majem słusznosty, ta może i my sohłasymo sia z Wamy, odnak spodijem sia, że argumenta, kotoryi komisya protyw nam prytoczyt, potrafymo zbyty. Słusznosty sia domahajem i sprawedływosty! (brawo). Pry tom stojaczy, upraszaju, wysoka Pałata izwołyt naszoje wnesenyje peresłaty komisyi edukacyjnoj, tuju że upraszaju, aby w interesi kraju i jego żytełej, rozbir toho wnesenyja pryspiszyła i pryjszła tut zo sprawozdaniem, kotoroje mohłoby naszym dawnym żełaniam i prawnym trebowanjam uże raz udowłetworyty (brawa).

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisyi edukacyjnej. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Zastępca członka Wydziału krajowego, p. Czaykowski odpowie w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyą posła Biłousa.

P. Czaykowski. (czyta):

„Na posiedzeniu Sejmowém dnia 20. marca 1876 wnieśli p. Biłous i tow. interpelacyą do Wydziału krajowego wystosowaną z wezwaniem, aby doniósł co zdziałał z przekazanym sobie uchwałą Sejmową z dnia 29. maja 1875 r. wnioskiem tegoż posła względem utworzenia szkół rękodzielniczych i porolniczych w miejscowościach we wniosku nadmienionych. Na tę interpelacyą Wydział krajowy ma zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Już w swém sprawozdaniu z dnia 14. marca 1876 l. 6385 przedstawił Wydział krajowy wysokiéj Izbie w ogólnych zarysach stan sprawy w mowie będącéj. W szczególności przedstawił, że celem wszechstronnego zbadania przedmiotu sobie przekazanego odniósł się do Izb handlowych we Lwowie, Krakowie i Brodach, tudzież do zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie i techniczno przemysłowego w Krakowie, pytając o ich zdanie, a prócz tego wezwał wszystkie wydziały powiatowe, aby mu podały wszelkie szczegóły o zajęciach rzemieślniczych i o przemyśle domowym ludności miejscowéj, któreby mogły posłużyć za wskazówki, gdzie przedewszystkiém i jakiego rodzaju szkoły rękodzielnicze zaprowadziéby należało. Szczegóły te sformułowano w szereg pytań, a obok tego wskazano, że wedle postanowień powziętych w c. k. Ministerstwie handlu zgodnie z c. k. Ministerstwem oświaty, c. k. Rząd udzielić zechce ze skarbu państwa wsparcie na wspomniane szkoły tylko tam, gdzie gmina lub powiat przyjmą na siebie dostarczenie potrzebnego lokalu z opałem, oświetleniem i usługą, w którym to razie skarb państwa opłaci nauczyciela lub téż dostarczy funduszu na potrzebne środki naukowe. Gdy jednak dotychczas nie nadeszły jeszcze z wszystkich stron wiadomości zażądane, Wydział krajowy nie miał możności wyrobić sobie dokładnéj wiedzy o stanie przemysłu domowego w kraju, tak aby można było powziąć postanowienie, jakie szkoły rękodzielnicze i w jakich miejscowościach z pożytkiem dla ludności i kraju i z nadzieją osiągnienia od c. k. Rządu potrzebnéj na to pomocy zaprowadzić należy. Jedynie tylko wydział powiatowy w Kołomyi przedstawił sprawę tę w takiém stadyum, że Wydział krajowy wystąpić mógł już teraz przed wysoką Izbę z wnioskiem zaprowadzenia tamże szkoły garncarstwa tém bardziéj, ileże gmina miasta Kolomyi ofiarowała potrzebny na to lokal z opałem, oświetleniem i usługą, i że w miejscu okazał się bardzo obfity i wyborny materyał do wyrobów garncarskich, a nadto część ludności tamtejszéj już od dawna garncarstwem się zajmująca przedstawiała wszelką latwość korzystania z nauki, w szkole udzielać się mającéj. W poczuciu wielkiéj doniosłości téj sprawy dla dobrobytu ludności wiejskiéj i małomiejskiéj Wydział krajowy nie przestanie i nadal z dotychczasową gorliwością dążyć do utworzenia szkół rękodzielniczych, przedewszystkiém tam, gdzie stosunki miejscowe dadzą rękojmię powodzenia, a interesowane gminy i powiaty przyczynią się ze swéj strony do zbawiennego dzieła i przez to ułatwią Wydziałowi krajowemu uzyskanie subwencyi z funduszów państwowych. O dalszéj czynności Wydziału krajowego w tym kierunku i o jéj skutkach przedłoży Wydział krajowy wysokiéj Izbie na najbliższéj sesyi szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z właściwymi wnioskami.“

Hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje piérwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o zmianę §§. 82 i 83 regulaminu sejmowego. P. Chrzanowski ma głos. Ob. Al. XLI.

(J. E. hr. Namiestnik zajmuje krzesło poselskie).

P. Chrzanowski. Miałem zaszczyt przedłożyć wysokiemu Sejmowi wniosek, który dąży do zaprowadzenia niewielkich zmian w regulaminie, co się tyczy postępowania z petycyami do wysokiego Sejmu nadchodzącemi. Nie potrzebuję długo uzasadnić wniosku tego, gdyż zmiany, które proponuję, odpowiadają przepisom przyjętym we wszystkich regulaminach i stwierdzone są doświadczeniem. Piérwsza zmiana proponowana we wniosku tyczy się przekazywania petycyi. Dotychczasowy regulamin w §. 82. poleca, aby Marszałek wszystkie petycye, bez zważania na ich treść, przekazywał komisyi petycyjnéj i dopiéro przy odczytywaniu spisu petycyi pojedyńczy posłowie muszą głos zabierać i przedstawiać, że tę a tę petycyą należy przesłać do téj a do téj komisyi dla jéj bliższego rozstrzygnienia. Stąd często powstaje zamęt, gdyż jedna petycya tycząca się pewnego przedmiotu przekazaną jest komisyi n. p. drogowéj, a druga tegoż samego przedmiotu się tycząca komisyi petycyjnéj lub budżetowéj. Obok tego jest druga niedogodność, że Sejm wiele czasu traci przy takiém postępowaniu. Uznano to kilkakrotnie i zaprowadzono w praktyce przed kilku laty reformę, któréj dzisiaj żądam, lecz potém, gdy jeden z posłów sprzeciwił się takiemu postępowaniu i odwołał się do przepisu wprawdzie, zdaniem mojém niewłaściwego, lecz istniejącego w regulaminie marszałek musiał zastosować się do tego przepisu. Aby przeto skutecznie przeprowadzić reformę, należy w odpo-

wiedni sposób zmienić przepis w regulaminie w §. 82. Ustęp ten brzmi (czyta): „Marszałek przekazuje petycye do roztrząsnięcia komisyi petycyjnéj, wyjąwszy, jeżeli do przedmiotu, którego tyczy się treść petycyi, wybraną już jest przez Sejm oddzielna komisya, w takim razie przekazuje Marszałek petycyą téj komisyi specyalnéj.“

Zasady téj zmiany są następujące:

Według regulaminu każda petycya powinna być przekazaną do uprzedniego rozbioru komisyi petycyjnéj bo ta jest sprawozdawcą, referentem Sejmu co się tyczy petycyi. Jeżeli jednak petycya tyczy się przedmiotu, do którego Sejm wybrał oddzielną komisyą, oddzielnego, że tak powiem referenta ustanowił, ta petycya powinna być odesłaną do téj specyalnéj komisyi.

N. p. jeżeli jaka petycya tyczy się budżetu i obciążyć może budżet w skutek swego załatwienia a Sejm wybrał komisyą budżetową, to jest specyalnego sprawozdawcę do wszystkich przedmiotów odnoszących się do budżetu, powinna być ta petycya przekazana od razu do komisyi budżetowéj do rozstrzygnienia. Zasada ta jest przyjęta we wszystkich prawie regulaminach, mogę tu przytoczyć nowy regulamin Izby poselskiéj Rady państwa, regulamin Sejmu pruskiego. — Obok téj zmiany pozostawiam w proponowanym §. 82. przepis, iż każdemu posłowi służy prawo, jeżeli mniema, że petycya powinna być przekazaną innéj komisyi niż téj, do któréj odsyła ją Marszałek, głos zabrać i uczynić swoje żądanie, a Sejm rozstrzyga spór uchwałą zapadłą bez rozpraw.

Druga zmiana proponowana w moim wniosku tyczy się sprawozdań komisyi nad petycyami. Według §. 83. dotychczasowego regulaminu każde sprawozdanie komisyi nad petycyą może być ustne i uwolnione jest od formalności drukowania i rozdawania na 24 godzin przed postawieniem sprawozdania na porządku dziennym. Przepis ten pozostawiam jako zasadę ogólną. Ale wprowadzam wyjątek od téj zasady tam, gdzie w sprawozdaniu nad petycyą uczyniony jest wniosek, który obciąża budżet krajowy lub zaprowadza zmianę w ustawie. Takie wnioski sprawozdania a przynajmniéj wnioski komisyi powinny być drukowane i na 24 godzin przed postawieniem na porządku dziennym rozdane posłom. Tę więc drugą zmianę w §. 83. proponuję.

Ostatni ustęp proponowanego przezemnie §. 83. zawiera przepis, który w praktyce istnieje, jednak w regulaminie nie jest zapisany. Mianowicie, że jeżeli do komisyi mającéj sobie przez wysoki Sejm powierzoną do rozstrzygnienia jaką sprawę, przekazane są także petycye téj sprawy się tyczące, wówczas komisya ta może sprawozdaniem o téj sprawie załatwić także petycye wszystkie sprawy téj się tyczące, bez oddzielnego co do tych petycyi sprawozdania.

Upraszam Wysoki Sejm, aby ten wniosek mój był przekazany komisyi prawniczéj do rozstrzygnienia, ponieważ nie ma komisyi regulaminowéj, a nie ma, zdaniem mojém, potrzeby wybierać ją do tego tylko przedmiotu.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, aby wniosek p. Chrzanowskiego był odesłany do komisyi prawniczéj, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłany.

Dalszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi głodowéj nad wnioskiem Wydziału krajowego o środkach zaradczych celem zapobieżenia niedostatkowi, grożącemu ludności wiejskiéj. Sprawozdawca p. Abrahamowicz. **Ob. Al. XLII.**

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta sprawozdanie):

Będę prosić wysokiéj Izby o poprawienie pewnych omyłek, który zaszły bądź w stylizacyi, bądź w druku, mianowicie w punkcie 3. rezolucyi B. zamiast „ażeby najbliższéj Radzie państwa przedłożony został wniosek Rządowy“ czytać należy „ażeby najbliższéj Radzie państwa Rząd przedłożył wniosek“, daléj na stronie 4. w wierszu 1 od góry zamiast „możności“ powinno być „ważności“.

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Będziemy głosowali ustępami. P. sprawozdawca odczyta wstęp wniosku A.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek A.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie, jeżeliby uchwalona przez Radę państwa suma 200.000 i 500.000 złt. nie wystarczała na zaradzenie niedostatkowi panującemu w kraju z powodu braku paszy i nieurodzaju zeszłorocznego, zaciągnął pożyczkę bieżącą do wysokości 300.000 złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Do tego ustępu mam poprawkę, a to poprawkę nie wiele znaczącą. Komisya proponuje ażeby Wydział krajowy zaciągnął pożyczkę aż do wysokości 300.000 złt. O ile mi wiadomo, Wydział krajowy, nie zamierzył pożyczkę zaciągnąć gdzieindziéj, jak tylko u siebie t. j. z własnych funduszów i w tém zrozumieniu zapewne i komisya to podała. Dla uniknięcia jednak nieporozumień, ażeby nie znaczyło, że Wydział krajowy ma zaciągnąć pożyczkę po za swoim funduszem, czynię poprawkę, aby zamiast tego, żeby Wydział krajowy zaciągnął pożyczkę do wysokości 300.000 złt., powiedziano, że Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w sumie takiéj saméj z funduszów rozporządzalnych. Fundusze rozporządzalne mamy podwójne. Raz resztki kasowe z r. 1874 już obliczone, a które wynoszą przeszło 400.000 złt., a oprócz tego mamy fundusz rozporządzalny z pożyczki głodowéj z r. 1873. Mniejsza o to, czy Wydział krajowy użyje jednych, czy drugich — użyje jednak tych funduszów rozporządzalnych, jakie będą pod ręką, zaś mnie się zdaje, że w ciągu téj sesyi bliżéj się określi, na co pojedyńcze fundusze przeznaczone będą, mianowicie Wydział krajowy wejdzie z wnioskiem co do gmachu sejmowego, a budżetowa komisya ze swoimi wnioskami. W tym zaś razie przystałbym na to, żeby tu wyrażono, iż Wydziałowi krajowemu otwiera Sejm kredyt do wysokości 300.000 złr. „z funduszów rozporządzalnych".

Hr. Marszałek. Proszę podać tę poprawkę na piśmie.

(P. Zyblikiewicz. podaje tę poprawkę na piśmie).

P. Zyblikiewicz. Wniosek mój brzmiałby tak (czyta):

„Wydziałowi krajowemu otwiera Sejm kredyt do wysokości 300.000 złt. z funduszów rozporządzalnych na wypadek, jeżeliby uchwalona przez Radę Państwa suma 200.000 złt. i 500.000 złt. na zaradzenie niedostatkowi panującemu w kraju z powodu nieurodzaju i braku paszy nie wystarczała."

Hr. Marszałek. Wniosek p. Zyblikiewicza podam do poparcia. Kto ten wniosek popiera, raczy wstać (dostateczna liczba posłów wstaje). Jest poparty.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja jak najsylnijsze poperaju wnesenie p. Zybłykiewicza z tym dodatkom, szczo ne bude obawy, by ne stało funduszіw, bo reszty kasowyi sut znaczni z hoda 1874, a jeszcze znacznijszіji budut z 1875, dla toho ne uważaju za potrebne dodawaty jakich zastereżenyj. Jabym jeszcze dodał łysz toje, szczo w razi jesłyby taja kwota ne wystarczyła potrebi, aby pozwołyty Wydiłowy bilsze rozdaty, a Wydił krajewyj sia usprawedływyt jesły perestupyt tu kwotu, kotoru komisja postawyła. Dlatoho oświdczaju sia za poprawkoju p. Zyblikiewycza i budu za neju hołosowaty.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. W imieniu komisyi mam zaszczyt oświadczyć, że zgadzam się na poprawkę p. Zyblikiewicza. Podług téj poprawki brzmiałby wstęp wniosku A.:

„Wydziałowi krajowemu otwiera Sejm kredyt do wysokości 300.000 złt. z funduszów rozporządzalnych na wypadek, jeżeliby uchwalona przez Radę państwa suma 200.000 złt. i 500.000 złt. na zaradzenie niedostatkowi panującemu w kraju z powodu nieurodzaju i braku paszy nie wystarczała."

Hr. Marszałek. Wniosek ten poddaję pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego ustępu. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Z kwoty téj 300.000 złt. przeznacza Sejm:
1. Złt. 200.000 a. w. na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku zwrotnego na zakupno nasienia, uskutecznienie zasiewów, tudzież na zakupno zboża na żywność."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Będę przemawiał za opuszczeniem

wyrazów końcowych tego ustępu: „na zakupno nasienia, uskutecznienie zasiewów, tudzież na zakupno zboża na żywność“.

Powody tego były następujące: Zastrzeżenie w tym ustępie umieściła komisya z tego zapewne powodu, aby przeszkodzić, iżby fundusze na inny cel nie były użyte, jak tylko na cele czysto gospodarskie i naglące. Zdaje mi się, że zastrzeżenie to żadnego praktycznego rezultatu mieć nie będzie, a co gorsza sprowadzićby nas mogło do niesłuszności w rozdzielaniu tych uchwalonych kwot.

Że praktycznego rezultatu z tego mieć nie będziemy, wynika z tego, że pieniądze naprzód się dają, zanim ten, który je odbierze, cokolwiek z nimi rozpocznie. Gdyby było zastrzeżone, że zapomoga ma być w naturze dana, to kontrola byłaby łatwa, czy pieniądze rzeczywiście zostały użyte na zboże, jeżeli jednak fundusze dajemy w gotówce, to kontrola jest niemożliwą, na co te pieniądze użyte zostały? Cóż zresztą w takim razie uczynić, jeżeli się okaże, że pieniądze na co innego użyte zostały? Czy w takim razie exekwować pożyczkę napowrót? Mnie się zdaje, że tak daleko nie zamierzamy iść.

Powiedziałem, że to zaprowadzi nas do niesłusznego rozdzielania pojedyńczych zapomóg. Odcienia nędzy są tak mnogie, że trudno, aby wszystkie ująć w sposób, wykluczający wszelkie inne możliwe niedostatki. I tak n. p. chcę zwrócić uwagę na to, że podczas gdy na wstępie komisya powiada o braku paszy, to we wniosku rzecz ta zupełnie jest pominiętą. Zdawałoby się więc, że podług téj uchwały, nikt nie śmiałby zapomogi użyć na zakupno paszy, na zakupno sprzedanego lub zniszczonego inwentarza, nie śmiałby jéj użyć na odbudowanie chaty, która przez wylew została uszkodzoną lub całkowicie zniszczoną.

Te kilka przykładów mogłyby wystarczyć do wyjaśnienia, jak trudném jest wyliczenie przypadków, w których pożyczka ma być udzieloną. Zdaje mi się, że odpowiemy celowi, jeżeli ten ustęp opuścimy. Proszę więc o przyjęcie tego wniosku, a hr. Marszałka upraszam, aby głosowanie w ten sposób zarządził, żeby głosować naprzód nad tym ustępem komisyjnego wniosku z opuszczeniem tych wyrazów, które tu przytoczyłem, a potém dopiéro nad przyjęciem tego dodatku.

Hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Chciałem tę samę poprawkę uczynić, ale ponieważ mnie poseł Gross uprzedził, więc nie mogę, jak tylko go popierać.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Szczo do samoho wnesenia, to sohłaszaju sia z komisjeju, odnak pry perwszom ustupi maju zrobyty zastereżenie. Oto hospodyn predbesidnyk, kotoroho wnesenie wysokaja pałata pryniała, skazał, szczo Wydiłowy krajewomu Sojm maje otworyty kredyt, iz sredstw rozporiadymych; takož wyczysłył hospodyn predbesidnyk meždu inymi i pożyczku z 1873 hoda. Pożyczka iz 1873 hoda ne jest funduszom krajewym, łyszeń funduszom samoistnym, a poneže z toho wnesenia wydymo, szczo 300.000 złr. kotorymy majemo rozporiażdaty, dilut sia na 200.000 złr. i 100.000 złr.; perwsziji majut dawaty sia jako zworotniji, a druhiji jako bezzworotniji zapomohy, to rozumijet sia, szczo jesłyby Wydił krajewyj mohł rozporiadżaty pożyczkoju z 1873, mohłby ju użyty tolko na perszoju czast, t. j. na pożyczki zworotnyi w kwoti 200.000 zł. Jesłyżeby w tom wzbladi dowolnost zostawłena była Wydiłowy krajewomu, na toj czas byśmo zdeprecyonowały wsi oblihacii z r. 1873, kotoryi sut na torzi hroszewom.

Fundusz iz pożyczki krajewoj z r. 1873 jest okremisznyj i posidateli oblihacyj majut buty zabezpeczeniji szczo do swoich kuponiw jak i szczo do kapitału — proto toho fonda daže o 100.000 złr. ne można zmenszaty.

Ne stawlaju žadnoho wnesenia; sudžu, bo szczo toje mabut' samo soboju rozumijet sia, szczo z pożyczki krajewoj z r. 1873 ne mażna braty i wydawaty na innuju kategorju zapomoh, tolko na perwszuju t. j. na 200.000 złr.

Toje chotiłjem napomknuty, szczoby Wydił krajewyj dowidał sia, jakij pohlad prawnyj członiw pałaty jest na tuju sprawu.

Može kto inaksze toje rozumuje, ałe ja ze stanowyska prawnyczoho tak toje ponymaju i tak chotiłbym, aby toje buło tołkowane.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Obawa p. Kowalskiego

ażeby nie uronić co z funduszu pożyczki z r. 1873 jest płonną, bo gdyby Wydział krajowy rzeczywiście, na razie nie mając innych funnuszów, użył i na bezzwrotne zapomogi 100.000 złt z funduszu pożyczki z 1873 roku, to nie przepadną te pieniądze bezzwrotnie, bo znowu z innych funduszów zwróci się nadebraną kwotę, i to z procentami. Szanownemu p. Kowalskiemu przypominam i zwracam uwagę jego na to, że to nie byłoby czém innéın, jak tylko lokacyą, przypominam posłowi Kowalskiemu, że jeśli przejrzy zamknięcia rachunków z 1874, to przekona się, że operacya się odbywała a jednak z procentów niedobór wynikł.

Mnie szło o to, ażeby nieograniczać Wydziału krajowego, i dać mu na razie możność użycia téj kwoty tam, gdzie tego będzie potrzeba. A to dla tego czynię, ażeby można prędzéj dać pomoc, jeśli będą pieniądze jakiekolwiekbądź, a rachunek będzie zaś potém przeprowadzony.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Odpowiedź p. Zyblikiewicza mniemam, że objaśniła p. Kowalskiego. A co się tyczy poprawki p. Grossa, to nie zapoznając słuszności poszczególnych argumentów, jako trafnie użytych. oświadczam, iż na poprawki te w imieniu komisyi zgadzam się, i cofam drugą część wniosku pod numerem pierwszym, i proszę, ażeby wysoka Izba raczyła go przyjąć w następującéj osnowie (czyta):

„Z kwoty téj 300.000 złt. przeznacza Sejm:

1. Złt. 200.000 na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku zwrotnego."

Hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca w imieniu komisyi cofnął ustęp drugi, więc proszę przeczytać ustęp pierwszy i nad nim tylko będziemy głosować.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): „Z kwoty téj 300.000 złt. przeznacza Sejm:

1. Złt. 200.000 a. w. na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku zwrotnego."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten jest przyjęty. Idźmy daléj.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Pożyczek tych udzielać będzie Wydział krajowy powiatom w miarę rzeczywistéj potrzeby.

„Powiaty, które pożyczkę otrzymają, będą obowiązane opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% od dnia podniesienia pożyczki i mają zwrócić otrzymane pożyczki najdaléj w ciągu lat pięciu według warunków z Wydziałem krajowym umówionych."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Ks. Zakliński. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Kołyśmo buły jeszcze w Dumi derżawnoj, i w klubi naszom ruskom rozprawłałyśmo o teperisznoj nuždi w kraju naszom, nasuwała nam sia hadka, szczo umnym sposobom ne można tomu zapobihczy, jak tym, szczoby wozmożno buło uprosyty Dumu derżawnu, aby taja jakijś datok iz sredstw derżawnych na zapomohu izwołyła, i aby toj kapitał ne buł oprocentowanyj. W toj intencji soczynył klub nasz ruskij czerez predsidatela naszoho h. Janowskogo interpelacju i prosył posłiw polskych, aby pryczynyły sia swoimy pidpysamy do toj interpelacyi. Otże wydił budżetowyj Dumy derżawnoj tak buł błahosklonnym w toj sprawi, szczo riszył, aby 500.000 złt. daty jako pożyczku bezprocentowu a 200.000 złt. jako darowyznu bezzworotnuju. Moi panowe, koły czytaju w tym ustupi naszoho projekta, szczo ta pożyczka 200.000 złt. maje buty oprocentowana po 6 od sta i koły pojasnył nam p. Zyblikewycz, szczo żadnaja nowa pożyczka na tuju cil ne maje buty zatiahnena, szczo na to majut buty użytyi fondy, kotoryji wże sut' uszparowani w budżeti, to pryjszła meni hadka odizwaty sia do wys. Pałaty, czyby ne riszyła sia na takuju szczodrost', aby tych 200.000 złt. daty na tuju cil bez procentiw.

I to mene jeszcze do toho powoduje, poneże pryhaduju sobi, koły perwaja pożyczka krajewa buła oprocentowana, jak tyi procenta stały sia narodowy dokuczływymy, tak że bilszaja czast' naroda żałowała potom, że brała pożyczku, tak tiażko pryjszły jéj tyi procenta. Jabym buw nawet za tom, aby ciła taja zapomoha 300.000 złt. buła bezzworotnoju, ałe komisja hołodowa sprotywlaje sia bezzworotnomu datkowy ciłoj sumy 300.000 złt. po toj pryczyni, szczoby nemoralnist i linywstwo kromad ne poperaty. Dla mene taja obawa ne jest argumentom, bo tyi, kotoryi budut dawały,

ne dadut nerobi abo linywomu, no tolko ludjam, kotoryi czerez neszczastja pryjszły do nużdy.

Odnakož ne budu wnosyty, aby ciłaja ta suma buła bezzworotno udiłena, ałe o to proszu, szczoby tyi 200.000 złt., kotoryi nasz Sojm udiłyty choczet dla nużdy hromad, buły bezprocentowyi, poneże jak wže uchwałyłyśmo, ony majut buty udiłenyi z hroszej oszczadżenych, a zatim z tych, kotoryi kraj wže jako nadwyžku złożył z dodatkiw do podatkiw.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Najpiérw muszę szanownemu mowcy powiedzieć, że to co on mówił o trudności opłacania procentów nie jest znów tak wielkiém, jak się wydaje, bo nikt nie żąda od biorącego pożyczkę procentów już teraz, lecz zapłata nastąpi dopiéro z końcem roku. Spodziewać się więc należy, że może rok przyszły będzie szczęśliwszym, i że biorący pożyczkę będą mieli sposobność zapłacenia procentów, które licząc 6% w stosunku do praktykowanych w kraju naszym, są istotnie nadzwyczaj małe.

Po drugie chciałem powiedzieć, że nie dość wyczerpująco uzasadnił ks. Zakliński swój wniosek, bo nie wskazał, skąd te bezprocentowe sumy mają być wzięte. To wiemy, że mają one być wzięte z funduszów takich, za które Wydział krajowy procenta płacić musi. Nałożylibyśmy więc te procenta w formie podatków na kraj cały. Bo Wydział kraj· musiałby procent płacić, czyby wziął z funduszu, o którym p. Kowalski słusznie wspomniał, że nie śmie być tkniętym bez procentów, czy wziąłby z skąd inąd, n. p. gdyby pożyczył w banku. W jednym i drugim wypadku Wydział krajowy musi opłacać procenta. W zastępstwie zaś tych którzy pożyczkę biorą, ciężar ten byłby nałożony na kraj, albowiem podatkami musiał by ten niedobór być pokryty.

Zresztą opłacanie procentów z powodu ich niskości jest rzeczą małéj wagi, że zdaniem mojém ten wniosek uwzględnionym być nie powinien.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Mnie się zdaje, iż potrafię przekonać p. Zaklińskiego, że będzie wotował za wnioskiem komisyi, jeżeli mu przedstawię, ile kosztowała nasza pożyczka z r. 1873, pomimo żeśmy brali od powiatów po 6%. Niech będzie łaskaw wysłuchać:

Zaciągnęliśmy 1,600.000 złt. nominalnéj wartości. Zrealizowawszy tę pożyczkę pożyczyliśmy powiatom 1,160.000 złt. a zostało nam się w rezerwie 170.000 złt. Proszę więc zważyć, jak stopniały pieniądze przy realizowaniu pożyczki. Z 1,600.000 złt. udzieliliśmy 1,160.000 złt. a zostało nam się 170.000 złt.

Powiaty wziąwszy te 1,160.000 złt. zwracają je w kapitale i procentach. Procenta te wynoszą 316.000 złt. Powiaty więc zapłacą nam kapitału i procentów razem 1,480.000 złt. — setki opuszczam. Kraj zaś za te 1,600.000 złt. musi płacić przez 40 lat kapitału i procentów razem po 105 do 106 tysięcy. Przez 40 lat wyniesie to razem 4,240.000 złt. Powiaty zaś pomimo że płacą procenta, zapłacą razem 1,480.000 złt. Pożyczka ta zatém kosztuje kraj 2,760.000 złt. Czy wobec tego dalsze ofiary są możebne? Jakkolwiek chętnie zgodziłbym się i na dalsze ofiary, to jednakże nie na takie, które idą z kieszeni do kieszeni. Co opuścimy dziś potrzebującemu zapomogi na procentach, to od niego będziemy musieli ściągnąć w dodatkach do podatków. Gdy tu doliczymy inne koszta pożyczki krajowéj: stemple na dokumenta i t. d., to strata dla kraju jeszcze większą się okaże.

Sądzę, że po téj expozycyi p. Zakliński nie będzie głosował za pożyczką bezprocentową.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Czytaju wnesenie, kotoroje majemo uchwałyty, i meni ono ne jest jasne. Proczytaju po polski (czyta): ,,Od dnia podniesienia pożyczki,“ iły jenszymy słowamy: w toj czas maje sia pożyczka oprocentowaty, jesły zistała podnesenoju, a zazwyczaj oprocentowujet sia pożyczka od tohdy, koły zistała udiłenoju. Meni sia odnako wydyt, szczo ne može buty łyszeno woły toho, kotoryj pożyczaje koły win pożyczku schocze pidnesty, bo na tym fundusz tratyt. Jesły ja nyni jako Wydił krajewyj pryrikaju daty pożyczku i nadiju sia, szczo zaraz od chwyły rozporiadżenia pryjde pożyczajuczyj pidnesty wypożyczenuju sumu, to ja muszu trymaty hroszi w pohotowju. Tymczasom on sia ne zhołoszuje, ne prychodyt po hroszi, bo on sobi dumaje, szczo tam sut dla mene pewniji hroszi, i tohdy to tyi hroszy łežat darmo i ne budut mały narosta.

To meni ne dohadżaje, ałe dumałbym, szczo jesły komisja zachwalaje wnesenie, szczoby procenta płatyty od dnia podnesenia pożyczki, szczo musyt buty w tom słusznyj powod, jesły nam komisja tak predkładajet. I istynno, powody sut słuszniji, a tymy choczu sia połzowaty i postawyty czetwertu alineju pry perwszom ustupi.

Sudżu, szczo taja komisja, kotoraja chocze pomoczy, ne chocze tak diłaty, aby odnoju rukoju dała, a druhoju zaraz wziała. Naprymir my nyni tut uchwalajemo pożyczku. Ona stajet sia prawosylnoju z dnem 1. cwitnia. Ktoś shołoszaje sia zaraz po pożyczku i nadije sia, szczo warunki Wydiła krajewoho budut takiji, szczo pożyczka kożdoho piłhoda maje buty spłaczowanoju; bo tiażko prypustyty, szczoby procenta ciłoroczno mały buty płaczeniji. Szczoby warunki były jak najłekszyi, musiłby sia czysłyty czas od toho dnia, koły pożyczka zistała podnesenoju. Otże po 6 misiacach od 1. cwitnia jest żołteń, a zatim czas, koły jeszcze mnoho w polu stoit nezibrane i toj, kotoryjby mał zwertaty pożyczku, musiłby sia zapożyczyty u łychwiara, za wełykiji hroszi. Sohłaszaju sia z p. Zyblikiewiczom, szczo ne możemo tak szafowaty szczoby bezprocentowoji dawaty pożyczki, to odnak sudżu, szczo pry spłati perwszoj raty powynnyśmo maty wzhlad i możeby lipsze buło, szczobyśmy takij ustup uchwałyły, kotoryjby służył Wydiłowy krajewomu jako rukowodstwo, dla tohobym sudył słowa „od dnia podniesienia pożyczki“ wypustyty a jako nowyj ustup dodaty: „Ten peryod spłaty pięcioletniéj rozpoczyna się w pół roku po zaciągnięciu pożyczki“— W toj sposib omynajemo raz nejasnoju stelizacyju i prynesem pożyczajuszczomu prynajmij tuju pomicz, szczo ne narazymo jeho na toje, szczoby dla spłaczenia perszoj raty zapożyczył sia, bo wsi spłaty tak kapitału jak i narostiw o pił roku prowłoczytsia.

Hr. Marszałek. Poddam poprawkę posła Kowalskiego do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Abramowicz (czyta):

„Powiaty, które pożyczkę otrzymaja, będą obowiązane opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% i mają zwrócić otrzymane pożyczki najdaléj w ciągu lat pięciu według warunków z Wydziałem krajowym umówionych.

Ten peryod spłaty pięcioletniéj rozpoczyna się w pół roku po zaciągnięciu pożyczki.“

Hr. Marszałek. Kto te poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiéra). Jest dostatecznie poparta. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. P. Kowalski wnosi dwie poprawki. W pierwszéj żąda opuszczenia słów: „od dnia podniesienia pożyczki,“ a w drugiéj chce oznaczyć termin spłaty pierwszéj raty w pół roku od daty niewiadomo jakiéj, zapewne od dnia wzięcia pożyczki, a może od daty zażądania pożyczki. — Według mego przekonania pierwsza poprawka jest jest nietylko szkodliwa biorącym pożyczkę ale nawet nie możebna do przyjęcia, bo przecież powinien być oznaczonym termin t. j. dzień, od którego liczyć się mają procenta od pożyczki. Komisya słusznie naznacza ten termin od dnia istotnego podniesienia pożyczki t. j. od dnia wzięcia pieniędzy. Gdyby poprawka była przyjętą, termin nie byłby oznaczony wyraźnie i powstałaby wątpliwość, czy należy płacić procent od dnia, w którym powiat podał o pożyczkę, czy od dnia przyznania mu téjże, czy wreszcie od dnia podniesienia pieniędzy.— Komisya słusznie a bez szkody dla skarbu krajowego proponuje, aby Sejm postanowił, że procenta od sumy pożyczonéj mają się liczyć od dnia podniesienia pieniędzy. To jest słuszne i korzystne dla zaciągających pożyczkę, którym chcemy przyjść w pomoc, a bynajmniéj nie jest szkodliwém dla skarbu krajowego. Albowiem skarb krajowy dawać może na pożyczkę te pieniądze, które ma umieszczone na rachunku bieżącym lub na czeki czyli asygnaty w bankach. Wydział krajowy przyznawszy jaką pożyczkę powiatowi, będzie naprzód wiedział, w którym dniu ma ją wypłacić, na ten więc dzień podniesie z banku pieniądze i, aż do dnia ich wypłacenia pożyczającemu powiatowi będzie je miał umieszczone na procent w banku. Poprawka druga p. Kowalskiego żąda, aby w uchwale sejmowéj oznaczony był dzień, od którego ma się rachować zwrot pożyczki, gdy komisya wnosi, aby to zależało od układu między powiatami a Wydziałem krajowym, w jaki sposób ratami ma powiat w ciągu lat pięciu zwrócić sumę pożyczoną. Sądzę, że korzystniejszém jest to dla pożyczających, a nieszkodliwe skarbowi krajowemu, bo jeżeli powiat przy zaciągnięciu pożyczki będzie miał przekonanie, że może wrócić pierwszą ratę w trzy miesiące, poco ten powiat ma opłacać procenta przez 3 miesiące dalsze od całéj pożyczki, kiedy może pierwszą ratę wcześniéj spłacić. Jednak tę drugą poprawkę p. Kowalskiego możnaby przyjąć, gdy pierwsza jego poprawka jest szkodliwą a prawie niemożebną do przyjęcia.

P. Męciński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Chciałem zwrócić uwagę wysokiéj Izby na to, że ta poprawka, którą uczynił poseł Kowalski będzie bez pożytku realnego. Dotychczas już dwie pożyczki krajowe miały miejsce, a mianowicie w r. 1866 i 1873, i te wszystkie wątpliwości, które poseł Kowalski podniósł, zostały właśnie tém usunięte, że komisya proponuje, aby Wydział krajowy zarządził, co uzna za stosowne i ułożył się z powiatami. Otóż to wszystko okazało się przy dawniejszych pożyczkach dogodne i praktyczne. — I tak wnosi p. Kowalski, aby skoro termin udzielenia pożyczki będzie 1. kwietnia, żeby pierwszy termin, w którym ma być pierwsza rata spłaconą na 1. października przypadał. Zdaje mi się, że jest rzeczą zbyteczną umieszczać takie warunki w ustawie, bo nie ma wątpliwości, że Wydział krajowy będzie się trzymał jak dotąd zasad przyjętych przy tamtych pożyczkach, a zresztą niemożliwą jest rzeczą, aby pożyczka, która będzie amortyzowaną w kilku latach, miała krótsze jak półroczne termina spłaty.

Co się tyczy wniosku p. Zaklińskiego, to zdaje mi się, że jest on wprost przeciwny piérwszemu ustępowi, który tylko co uchwalić raczyła wysoka Izba. W piérwszym ustępie jest powiedziane: (czyta): „złt. 200.000 a. w. na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku". Powiedziane jest 200.000 złt., zatém gdyby nie pobierać żadnego procentu, to ta suma musiałaby być w zwrotach mniejszą, jak być powinna, to jest, że w kasie Wydziału krajowego brakłoby tyle, ile procent kilkoletni wyniesie — zatem faktycznie kraj wydałby z funduszów nie 200.000 złt. jak Izba tylko co uchwaliła, ale plus tyle, ile procent wynosi. — Fundusz krajowy, z którego będą użyte pieniądze nie może tracić procentów, albo więc ta cyfra musiałaby być powiększoną, co być nie może, boby się sprzeciwiało uchwale, albo zmniejszoną o tyle, ile procenta wynoszą. Wtedy znów kraj nie dałby 200.000, co znów niemożliwe. — Wniosek ks. Zaklińskiego nie może być przeto nawet wzięty pod obrady, skoro już piérwszy ustęp jest uchwalony.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Spławiński Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Anoniewicz. Tim razom pryłuczaju sia do wnesenia iły poprawki p. Zaklińskoho, a dumaju, szczo maju po tim dostatocznyi powody. Własne w toj chwyli pidnesena buła sprawa, szczo z fondiw krajewych zapomih ne potreba braty tych hroszy. Ja sam pidnis, szczo iz r. 1874 zistało do 400 tysiaczy tak zw. reszt kasowych, a z r. 1875 jest ich mnoho bilsze. Teper dumaju, że pożyczyty z fonda pożyczki krajowoj z r. 1873, ne wydżu tych trudnostej, jakiji własne pidneseni buły, ino może za oszczadnosty reszt kasowych użyty na sprawu zapomohy i ne potrebujem wsim sposobom o pożyczku sia staraty, skoro majem takii znacznyi zaoszczadżenii kapitały iły reszty kasowyi.

Głosy. Prosimy o zamknięcie rozprawy.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie rozprawy. Zapisani są do głosu pp. Wodzicki, Spławiński i Zakliński. Kto jest za zamknięciem rozprawy, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Rozprawa zamknięta. Poseł Wodzicki ma głos.

P Wodzicki. Zabieram głos z powodu dwu poprawek poczynionych przez szanownego p. Kowalskiego. Przeciwko piérwszéj jestem stanowczo i każdy, kto zna warunki jekiéjkolwiek pożyczki procentowéj, musi się zgodzić na to, że jeżeli się ma liczyć procenta, musi być czas wyznaczony od którego się płaci. Co do drugiéj poprawki, żeby pierwszą ratę spłacono w terminie 6 miesięcy to sądzę, że to jest zbytecznćm. Jeżeli zostawimy stosownie do wniosku komisyi warunki Wydziałowi krajowemu do ułożenia, tém samém upoważniamy go do oznaczenia najdogodniejszego i najwłaściwszego terminu i ten mógłby naznaczyć go i po roku. — Wniosek p. Kowalskiego dąży do tego, żeby od 6 miesięcy zaczęła się spłacać pożyczka. Ponieważ to nie byłoby korzystném dla powiatów niektórych, w obawie tedy, aby wniosek p. Kowalskiego nie został przyjęty, wnoszę poprawkę, ażeby dopiéro po roku ściąganą była piérwsza rata.

Hr. Marszałek. Poddam tę poprawkę p. Wodzickiego do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera ją). Jest dostatecznie poparta.

P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Zgadzam się z wnioskiem p. Kowalskiego, a co do drugiego ustępu z wnio-

skiem p. Wodzickiego. Albowiem z jednéj strony wniosek p. Wodzickiego daje korzyści stronom, które pożyczki będą zaciągały, gdyż przedłuża im czas umorzenia długu z 5 lat na lat 6; bo mówi wniosek, że pięcioletni termin oddania zaczyna się od dnia zaciągnięcia pożyczki, a więc właściwie ten termin pięcioletni staje się w skutek tego sześcioletnim, bo jednego roku liczyć się nie będzie, a dopiéro po tym roku zacznie się termin naznaczony. Wniosek bowiem p. Kowalskiego brzmi (czyta): „Ten peryod spłaty pięcioletniéj rozpoczyna się w pół roku po zaciągnięciu pożyczki.“ To pół roku do terminu liczyć się nie będzie (Głosy: Nie).

(Poseł hr. Wodzicki. Proszę o głos co do sprostowania faktu).

P. Spławiński. Dopiéro tedy w $^1/_2$ roku, a według wniosku p. Wodzickiego w rok ma zacząć się oddanie pożyczki, a termin oddania jest 5 lat, przeto cały termin spłaty jest rozłożonym na lat 6. — W tym tedy kierunku dają te poprawki większe korzyści.

Z drugiéj strony fundusz krajowy traci na tém wiele, jeżeli opłata procentów ma się zacząć dopiéro od czasu podniesienia pożyczki, bo jeżeli ktoś zaciągnie pożyczkę, musi Wydział krajowy przygotować pieniądze, które leżeć będą bez procentów czekając na podniesienie, a fundusz krajowy musi procenta od pieniędzy tych opłacić. Ktoś bowiem pożyczkę zaciągnąć może, ale jéj nie podnosi z $^1/_2$ roku lub dłużéj, gdy fundusz krajowy musi pieniądze trzymać w pogotowiu i procenta opłacać. Jestem przeto za wnioskiem p. Kowalskiego dla tego, że procenta powinny się opłacać od czasu zaciągnięcia pożyczki, aby nie narazić funduszu krajowego na straty. Z tych to powodów popieram wniosek posła Kowalskiego a względnie p. Wodzickiego.

Hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos dla sprostowania faktu.

P. Wodzicki. Ponieważ mój wniosek uległ interpretacyom, które nie były w mojéj myśli, przeto muszę oświadczyć, że nie zmieniłem przezeń terminu pięcioletniego, w którym ostatecznie oddaną ma być pożyczka cała, tylko co do terminu pierwszéj spłaty oznaczyłem czas, t. j. rok od podniesienia pożyczki.

Hr. Marszałek. P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Pojasnenie, jakoje meni dał p. Zyblikiewicz o finansowaniu tych pożyczok, takie na mene zrobyło wrażenie i takij strach (wesołość) szczo słybym ne bojat sia, ażeby mene złe ne zrozumino, to bym musiw protyw pożyczku hołosowaty; uważaju bo moi hospodynowe tuju łasku za taku, kotora do toj samoj kieszeni hroszi daje, z kotoroj wziała, i odberaje ich z procentamy jeszcze w czasi, koły dołżnyki jeszcze bidnijszi, i koły daleko tiaższe im prychodyt, tuju pożyczku z procentamy oddawaty. Odkłykuju sia moi panowe na posłiw naszych seliańskich, naj skażut, jak to hirko dla nas buło pożyczku mynuwszoj hołodowoj zapomohy spłaczowaty. — Ale ja mowliu, abym ne buw złe zrozumiłyj, to ne możu protyw takoj pożyczci hołosowaty — odnakoż muszu tuju uwahu zrobyty, że możeby lipsze buło kontentowaty sia tymi 700 tysiaczami, kotori nam Rada derżawna pryzwołyła, bo taja pożyczka rozchodyt sia na ciłoje państwo, i ne jest oprocentowana.

Otże, koły Duma derżawna skłonyła sia tuju pożyczku bezprocentowu dła kraju naszoho sdiłaty, to podobajet, aby i my tuju pożyczku 200 tysiaczy bezprocentowu dały, a to tym bołsze, ze pokazało sia z komisyi budżetowoj i teper pidneseno w toj Pałati, szczo sut zaoszczadzenyi hroszi, to znaczyt, szczo bilsze lude dały, jak buło potreba. Dlatoho mimo toho pojasnenia p. Zyblikiewicza i pocztennoho h. Męcińskoho ja stoju pry moim wneseniu, aby toja pożyczka buła bezprocentowoja.

P. Kowalski. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Poneże dyskusja je zakluczena, to meni ne prysłużaje wże dalij prawo poprawku moju poperaty. Odnak zaberaju hołos, poneże zdajet sia meni, szczo mene złe poniato. Ja tu ne rozumiju, aby darowaty procenta, tylko majut ony buty spłaczuwani „od dnia zaciągnienia pożyczki.“ Reszta pozostawlaju traktowaniu Wydiła krajewoho. No poneże p. Wodzickij postawył jeszcze korystnijszoje wnesenyje od moho dla dołżnykiw, a własztywo moje wnesenyje poprawył, to ja odstupaju od mojej perszoj poprawki, i hodżu sia na zaderżanie słiw „od dnia podniesienia pożyczki“ i prystupaju do poprawki moho wnesenyja czerez p. Wodzickoho, kotoryj rozszyrył termin z pił roku na ciłyj rik — bo wydżu w tim istynnoje zaradżenie potrebi.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Szan. p. Kowalski cofnął pierwszą część swojéj poprawki i zdaje mi się bardzo słusznie uczynił, bo pytam się, od którego dnia ma się opłacać procenta, czy nie od dnia podniesienia pożyczki. Przyznaję się, iż myślałem, że p. Kowalski może zechce, aby od dnia tego, w którym pożyczka przyjdzie na miejsce przeznaczenia, i tém żądaniem nader nieusprawiedliwioném tłumaczyłem jego zapatrywania. Skoro jednak p. Kowalski cofnął, to mojém zdaniem tylko bardzo dobrze uczynił. Szan. p. Kowalski czyni drugą poprawkę w intencyi, aby pożyczka była skuteczną. Występując z tém samém usposobieniem, to jest mając intencye równie dobre dla tych, którzy mają brać pożyczki, muszę się stanowczo téj poprawce sprzeciwić, bo uważam, że wielką przyniosła by szkodę. Przez przyjęcie téj poprawki, którąby określała termina czy to na 6 czy na 12 miesięcy do zwrotu pożyczki, wprowadzilibyśmy ograniczenie dla jednych może niedostateczne z powodu krótkiego terminu, dla drugich zbyteczne szkodliwe, zatém z przyczyny za długiego terminu. Mniemam, jeżeli Wydziałowi krajowemu pozostawiliśmy wymiar pożyczki dla pojedyńczych powiatów, więc powinniśmy mu także pozostawić określenie terminu spłaty, bo będą powiaty, mogące w pół roku spłacić pożyczkę; inne które w rok, a nawet w 18 miesiącach nie będą w możności jéj zwrócić. Więc działalność całą powinniśmy pozostawić Wydziałowi krajowemu przez powiedzenie we wniosku: „od dnia podniesienia pożyczki w ratach w ciągu lat pięciu.“

Jest to ogólne określenie terminu, w którym ma być pożyczka spłacona — określenie ścisłe i merytoryczne pozostawia się Wydziałowi kraj.

Mniemam więc, że przyjęcie tych poprawek, czy p. Kowalskiego, czy p. hr. Wodzickiego byłoby szkodliwém.

Teraz zwrócę się do kolegi ks. Zaklińskiego, który powiada: Piękna pożyczka, od któréj płacić trzeba procenta.

Odpowiedzieli mu na ten zarzut pp. Gross i Zyblikiewicz, że ten, kto pożycza, musi i procenta od pożyczki opłacać, bo trudno ażeby ogół pod tym względem wyręczał pojedyńczych. Odpowiedź daną z ołówkiem w ręku, ba nawet z obliczeniem przypuszczalném kwoty tych procentów uważam za nader słuszną — pragnę już uwydatnić stanowisko co do ocenienia pożyczki nieoprocentowanéj z pojęć moralnych — otóż komisya, i o ile nie zapoznawała ważności pożyczek tam, gdzie one są konieczne, czyniąc je korzystne i przystępne przez oprocentowanie, o tyleż nie chciała czynić jéj zbyt ponętną, a stądby nawet nie potrzebujący jéj domagał się o nią dla tego, że jest nieoprocentowaną. Dawanie bowiem, gdzie jéj potrzeba nie jest konieczna, zwykle demoralizuje a częściéj jest pobudką do marnotrawstwa. To były powody, które skłoniły komisyą do uczynienia wniosku, aby pożyczki były oprocentowane.

Powiada p. ks. Zakliński, kto wie, czy nie lepiéj by było zadowolić się subwencyą ze strony Państwa daną. Tu muszę przypomnieć, że w tych 500 tysiącach jest bardzo znaczna część funduszów krajowych, że więc kraj nasz w najrozmaitszy sposób spieszy z pomocą a to przez oprocentowaną pożyczkę, która jest wnioskiem komisyi objęta i przez nieoprocentowaną, zawartą w kwocie udzielonéj przez Rząd i inne wreszcie datki zawarte w przedłożeniu komisyi.

Po tém wyjaśnieniu proszę o przyjęcie wniosku komisyi.

Hr. Marszałek. Poddam naprzód tę część ustępu do którego niema żadnéj poprawki pod głosowanie. Proszę odczytać drugi ustęp.

Spraw. p. Abrahamowicz (czyta): „Pożyczek tych udzielać będzie Wydział krajowy powiatom w miarę rzeczywistéj potrzeby.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp przyjęty. Przystępujemy do ustępu trzeciego. Ze względu na żądanie p. Zaklińskiego i p. Kowalskiego poddam pod głosowanie wniosek komisyi z opuszczeniem słów: „opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% od dnia podniesienia pożyczki i mają...“

Sekr. p. Jasiński (czyta): „Powiaty, które pożyczkę otrzymają, będą obowiązane zwrócić otrzymane pożyczki w ciągu lat pięciu.“

P. Kowalski. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. I teper sudżu, szczo mene ne zrozumino. Wyskazawjem, szczo odstupuju od mojej perwszoj poprawki a stoju pry moim dodatku prystupujuczy do poprawki p. Wodzickoho. Otżeż

ciłyj ustup tretyj maje tak buty jak je drukowanyj, i dodaju tilko ustup czetwertyj, ażeby błyższyi opredіłenia szczo do poczatku toho piatylitia buły wyrażenyi, czerez szczo z 5 lit staje sia włastywo 6 lit dla spłaczenia zatiahnenoho dołhu.

Sekretarz p. J. Jasiński (czyta):

„Powiaty, które pożyczkę otrzymają będą obowiązane zwrócić najdaléj w ciągu lat pięciu według warunków z Wydziałem krajowym umówionych.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp w powyższém brzmieniu jest przyjęty.

P. ks. Zakliński. Teraz dodatek.

Hr. Marszałek. Teraz poddam osobno pod głosowanie wypuszczone słowa „opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% od dnia podniesienia pożyczki i mają...“ Kto jest za dodaniem tych słów raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte. Teraz przyjdzie dodatek p. Kowalskiego z poprawką p. Wodzickiego.

Sekr. p. Jasiński (czyta): „Ten peryod spłaty pięcioletniéj rozpoczyna się w rok po zaciągnięciu pożyczki.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy rękę podnieść (wątpliwa większość). Proszę panów wstać (wątpliwa większość). Ponieważ jest wątpliwość, zarządzę kontrpróbę. Kto jest przeciw dodaniu tych słów, raczy wstać (mniejszość). Jest mniejszość, zatém ustęp ten z poprawką p. Wodzickiego, do której się przyłączył p. Kowalski, jest przyjęty. Przystępujemy do punktu drugiego.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„2. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie niewystarczenia kwoty 200.000 złt. przez Radę państwa uchwalonéj, użył na zapomogę bezzwrotną, gdzie się téjże okaże konieczna potrzeba, kwoty do 100.000 złt. Z kwoty téj udzielać będzie Wydział krajowy zasiłków bezzwrotnych na roboty publiczne, tym powiatom, których ludność zagrożona głodem, nie będzie mieć innego sposobu ratowania się, a w miejscowościach, gdzie te roboty publiczne, z jakichkolwiek powodów będą niemożliwe, potrzeba zaś ratunku nagła i konieczna, bezwarunkowych zasiłków bezzwrotnych.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Pełłech. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. ks. Pełłech ma głos.

P. ks. Pełłech. Szczo do toho ustupu żełał bym pojasnenia szczo do dwoch punktiw. Imenno jest tu mowa, że tohda, jesły by sia kuda okazała potreba, możnaby tyi zasyłki udiłaty na roboty pubłycznyi. Dla toho jabym chotiw pojasnenia, kto bude kompetentnyj ociniaty tyi roboty pubłycznyi, i jakii włastywo roboty budut pubłycznymy.— Bo jest tut wyskazano tilko „roboty publiczne“ — a nema błyższych opredіłenyj, szczo do tych robot. Iz toho wzhladu prosywbym o pojasnenie szczo to budut za roboty, i kto bude kompetentnyj jeji ociniaty?

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Szanowny poseł ks. Pełłech czyni pytanie, jak komisya rozumie brzmienie tego §-fu. Odpowiém, że komisya rozumie tak: Przedewszystkiém skonstatowane być musi, który powiat potrzebuje zapomogi głodowéj bezwarunkowo. Na podstawie skonstatowania, że te lub owe powiaty posiłku bezzwrotnego potrzebują, Wydział krajowy przystąpi do wymiaru wysokości tego zasiłku i tu się porozumie z Radami powiatowemi odnośnych powiatów. — Pod robotami publicznemi rozumie się nie tylko drogi różnych nazw i rodzaju, ale i inne, jak sypanie wałów, ba nawet roboty czysto użyteczności lokalnéj, jeżeli za pomocą tych robót uda się ludziom przyjść w pomoc.

Rozumie się więc przeto, że naprzód trzeba skonstatować potrzeby powiatów, które bezzwrotnéj zapomogi potrzebują, następnie staraniem będzie Wydziału krajowego i odnośnych rad powiatowych, żeby te pieniądze były użyte do pomocy nie w formie jałmużny, tylko zarobku.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam ten ustęp wniosku komisyi pod głosowanie.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta):

2. „Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie niewystarczenia kwoty 200.000 złt. przez Radę państwa uchwalonéj, użył na zapomogę bezzwrotną, gdzie się téjże okaże konieczna potrzeba,

kwoty do 100.000 złt. Z kwoty téj udzielać będzie Wydział krajowy zasiłków bezzwrotnych na roboty publiczne tym powiatom, których ludność zagrożona głodem, nie będzie mieć innego sposobu ratowania się, a w miejscowościach, gdzie te roboty publiczne, z jakichkolwiek powodów będą niemożliwe, potrzeba zaś ratunku nagła i konieczna, bezwarunkowych zasiłków bezzwrotnych.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym ustępem, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ostatni wniosek jest formalnym (czyta):

„Wniosek Wydziału krajowego w sprawie zapobieżenia niedostatkowi grożącemu u ludności wiejskiéj z powodu braku paszy i nieurodzajów zeszłorocznych, niemniéj petycya Rady powiatowéj krośniańskiéj téj saméj treści, tudzież petycye Rady powiatowéj mieleckiéj, z przyczyny niedostatku, spowodowanego wylewem wód, uważa wysoki Sejm tym sposobem za załatwione.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt)! Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty.

Teraz rezolucya B.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Rezolucya B.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Ażeby na podstawie porozumienia się władz rządowych z Wydziałem krajowym zarządził postępowanie w udzielaniu pożyczek i zasiłków ze skarbu państwa na cele zapobieżenia niedostatkowi wyznaczonych, w ten sposób, iżby działalność w tym kierunku rozwinięta władz rządowych i Wydziału krajowego o ile to okaże się możliwém, była jednolita.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Sądzę panowie, że rezolucyą wzywającą rząd powinniśmy uchwalać wtenczas tylko, jeśli tego konieczna wymaga potrzeba. Inaczéj ta rzecz spowszednieje, a w naturalném następstwie możeby to spowodowało Rząd do tego, aby takie rezolucye nienależycie uwzględniał. Wiemy niestety, że bardzo wiele w tym kierunku zapadłych rezolucyj i wzywających rząd do pewnych czynności w interesie kraju, pozostały bez odpowiedzi. Ale gdzie nie ma rzeczywistéj potrzeby, tam nie powinniśmy wzywać Rządu. Mnie się zdaje, że wzywać Rząd do tego, aby przy rozdawaniu zapomóg z funduszów państwowych porozumiewał się z Wydziałami powiatowymi, jest niepotrzebném.

Jestto w interesie ludności, w interesie rzeczy saméj. Wątpić nie można, że Rząd musi użyć wszelkich środków tych, które go postawią w możności dowiedzieć się o stosunkach i rzeczywistych potrzebach pojedynczych powiatów. Zatém nie wątpię, że jeśli nie dobra wola to konieczność, zmuszą do tego.

Ale jest jeszcze inna rzecz. Mamy w ustawie gminnéj §. 99. lit. b), w którym jest następujące postanowienie (czyta): „Do spraw, w których uchwały Rady gminnéj muszą być przedkładane Radzie powiatowéj do zatwierdzenia, należy zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego z zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych.“

Otóż panowie, tak jak my znamy stosunki naszego kraju, możemy najprzód wiedzieć, że rząd żadnéj prawie gminie nie będzie w możności udzielić pożyczki z funduszów państwowych, tylko za przyzwoleniem Wydziału powiatowego. To jest dostateczną gwarancyą, że to współdziałanie Wydziału powiatowego koniecznie nastąpić musi. Dlatego sądzę, abyście panowie za tą rezolucyą nie głosowali. Proszę szan. sprawozdawcy, który był tyle już względnym, że dwukrotnie na wnioski czynione w téj Izbie przystał i cofnął wnioski komisyi, ażeby raczył zastanowić się także nad tém, czyliby nie było odpowiedniém, aby cofnął ustęp piérwszy rezolucyi B.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda?

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Z przyjemnością mogę tylko pospieszyć po przemówieniu p. Grocholskiego z zadośćuczynieniem jego wnioskowi, (wesołość) bo motywa, które p. Grocholski podniósł są tak słuszne, przekonywujące, że gdyby były podniesione w komisyi, możeby ten ustęp rezolucyi nie był zamieszczonym. Podzielając zapatrywanie p. Grocholskiego, odstępuję imieniem komisyi od ustępu piérwszego rezolucyi B.

Hr. Marszałek. Ponieważ przez cofnięcie tego piérwszego ustępu rezolucyi B. nie ma przedmiotu do dyskusyi, więc przystępujemy do drugiego ustępu, który teraz staje się piérwszym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd:

1. „Ażeby na podstawie ministeryalnego rozporządzenia z dnia 29. maja 1874 l. 1181. o zakresie władz skarbowych powstrzymaną została exekucya podatków stałych, a to nietylko w gminach niedostatkiem, skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju lub tegorocznych wylewów wód dotkniętych, lecz również na obszarach dworskich, tam gdzie klęska nieurodzaju zeszłorocznego jest widoczną, niemniéj, ażeby zaległości podatkowe stąd urosłe, bez prowizyi zwłoki rozłożone zostały na raty aż do lat trzech"

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Szeliski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Szeliski ma głos.

P. Szeliski. Ja przy tym ustępie prosiłem o głos, aby uc zynić poprawkę, żeby zamiast wyrazów (czyta) „niemniéj, aby zaległości podatkowe stąd urosłe, bez prowizyi zwłoki rozłożone zostały" uchwalić: „i podatek całoroczny bez prowizyi zwłoki rozłożony został aż do lat trzech." Czynię tę poprawkę dlatego, że w kraju naszym w ogólności, a w powiecie, gdzie mieszkam i w ościennych powiatach w szczególności, z niezwykłą surowością podatki były exekwowane. Zdaje mi się, że z bardzo małym wyjątkiem podatek półroczny jest zapłacony

Nim Rząd przystanie na nasze żądanie, minie znowu kwartał i podatki niezawodnie będą znowu exekwowane, Cóż się zostanie? Jeden kwartał jeszcze. Taka ulga w ściąganiu podatków, byłaby nadzwyczaj małoważną.

Czynię tę poprawkę także w interesie obszarów dworskich. Obszary dworskie, jak sprawozdanie komisyi powiada, są bardzo dotknięte nieurodzajem a ja twierdzę, że daleko więcéj były dotknięte tegorocznym nieurodzajem jak włościanie a to z następujących przyczyn.

Wiadomo jest, że nieurodzaj tegoroczny powstał w skutek długotrwałéj posuchy. Jak tylko żniwa się zaczęły, mieliśmy ciągłą ulewę tak, iż zboże na pokosach zrastało, a gdy słońce zabłysło, włościanie starali się przedewszystkiém zebrać swoje zboże, właściciele większych posiadłości mieli przeto wielką trudność dostać robotnika i musieli go przepłacać. W skutek tego zboże na pokosach tak porosło, że nie tylko ziarno na nic się nie przydało ale i słoma na paszę.

Nie dość na téj klęsce. Równie dotkliwą a może i dotkliwszą okazała się klęska w zbiorach kartofli.

Wiadomo, że na obszarach dworskich zaczynają kopać kartofle dopiéro wtedy, gdy włościanie zbiór ukończą. To też włościanie powiększéj części wykopali przed mrozami, a w naszych stronach nawet wszyscy, zaś włościciele obszarów dworskich ledwie kopać zaczęli, nastał mróz, ziemia zamarzła i spadł śnieg. Potém odtajało, ale trudno już było wydobyć kartofle z błota. Robotnik nadzwyczaj podrożał, tak że koszta kopania kartofli były większe jak ich wartość. Najlepiéj jeszcze wyszli na tém ci, którzy połowę kartofli dawali robotnikowi za wykopanie.

A nawet i ta reszta zbioru kartofli. ucierpiawszy od mrozu, stała się niezdolną do dłuższego przechowania, tak, że znajdzie się wielu właścicieli obszarów dworskich, którzy nie mogli przechować kartofli nawet na nasienie. Otóż temi dwiema klęskami obszary dworskie zostały dotknięte. Na to nie ma innéj ulgi, tylko rozłożenie płacenia podatków na raty i to bezprocentowe. I w tym téż celu czynię moję poprawkę.

Jeszcze muszę powiedzieć, że gospodarstwo na obszarach dworskich nie jest nic innego podług mego zdania jak fabryką ziemiopłodów. Przy tych fabrykach ludność wiejska, robotnik i czeladź ogromne zarabia sumy i nie przesadzę, jeśli powiem, że rocznie kilkanaście milionów złotych. Zapewne, że właściciele obszarów dworskich nie są w tém położeniu, aby z przyczyny nieurodzaju cierpieli głód. Oni będą może mieli zboże i na zasiew, ale potrzebują kapitału obrotowego na opędzenie kosztów robocizny

a to wynosi jak wspomniałem kilkanaście milionów złotych. O tém nikt nie będzie wątpił.

Gdy będzie urządzone bióro statystyczne, spodziewam się, że się dowiemy dokładnie, jakie sumy wydają corocznie właściciele obszarów dworskich na robotnika, na utrzymanie czeladzi — a jużciż, te pieniądze idą na dobro całego kraju. Zapomnieć o tych właścicielach nie można. Pomocy im nikt nie daje ani Ministerstwo ani Rada państwa. W innych krajach koronnych przychodzi państwo z ogromnymi zasobami w pomoc fabrykantom. My jesteśmy fabrykantami jak powiedziałem — ziemiopłodów, które w kraju naszym wyłącznie rolniczym stanowią prawie jedyny artykuł handlu wywozowego. Właściciele zaś obszarów dworskich dostarczają najwięcéj zboża na wywóz, przyczyniają się więc tym sposobem przeważnie do podniesienia dobrobytu kraju.

Tych kilka uwag pozwoliłem sobie uczynić w interesie właścicieli obszarów dworskich, dla których rozłożenie podatku jest jedyną ulgą, jakiéj wymagać mogą z powodu klęsk nieurodzaju. Przemawiając w imieniu interesów właścicieli obszarów dworskich, mówię wprawdzie w moim własnym interesie, lecz gdy jestem wybrany z kuryi większéj własności ziemskiéj, mam nie tylko prawo ale i obowiązek bronić interesu moich wyborców.

Proszę zatém, aby szanowny sprawozdawca przyjął mój wniosek, a wysoka Izba za nim głosowała i to tém bardziéj, że nie tylko to będzie dobrodziejstwem dla obszarów dworskich, ale także i dla włościan. — Sądzę także, że jeśli Rząd niniejsze uchwały wysokiego Sejmu uwzględni, to ulga będzie rozciągnięta i na probostwa.

Hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Szeliskiego do poparcia.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta): Zamiast słów „niemniéj, ażeby zaległości podatkowe stąd urosłe bez prowizyi zwłoki rozłożone zostały“, raczy wysoki Sejm przyjąć: „i podatek jednoroczny bez prowizyi zwłoki rozłożony został.“

Hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek raczy rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Wniosek poparty.

Nikt więcéj głosu nie żąda?

P. Polanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Zabieram głos, by dać wyraz obawom, które tak w naszém kole sejmowém, jak niemniéj w całym kraju krążą i kilkoma faktami udowodnić, że te obawy są ugruntowane.

Jak ja, tak i cała wysoka Izba jest przekonana, że najwyższy Rząd i wysokie Ministerstwo i Namiestnictwo z całą pieczołowitością chciało dbać i dbało o to, aby ulgę przynieść ludności tego kraju, w którym nie tylko głód, ale nędza prawie ogólna panuje. Bo głód nie zawsze objawia się z braku chleba, głód przedstawia się także w formie daleko dotkliwszéj, oto w niemożności utrzymania ziemi ojczystéj!...

Otóż jak mówiłem nie wątpię o najlepszych chęciach Rządu, które stwierdził p. komisarz rządowy na 2. posiedzeniu bieżącéj sesyi zwiastując, że Rząd za pośrednictwem Namiestnictwa zezwolił na rozłożenie podatków. Jednakowoż obawiam się, aby władze niższe albo nie dobrze zrozumiały, albo nie chciały zrozumieć poleceń wyższych. Mam bowiem dowody, że władze te bardzo trudno rozumieją podobne rozporządzenia. Mam na to dowody, które sam doświadczyłem, a także jako prezes Rady powiatowéj.

Oto na moje podanie, aby mnie pozwolono po żniwach zapłacić podatek w ilości 1735 złt., otrzymałem bardzo prędko odpowiedź z finansowéj Dyrekcyi, iż ta pod żadnym warunkiem nie może na to zezwolić i zagrożono mi z całą surowością exekucyą, jeślibym w oznaczonym czasie podatku nie zapłacił. Jako człowiek porządku nie czekałem ziszczenia tego zagrożenia i zapłaciłem zaraz podatek. Rada powiatowa sokalska uchwałą z dnia 24 listopada z. r. korzystając z prawa służącego jéj czynienia przedstawień w interesie powiatu przesłała 24. listopada 1875 takie przedstawienie do Ministerstwa finansów. Ministerstwo finansów odesłało do władzy krajowéj t. j. do finansowéj Dyrekcyi, a Dyrekcya finansowa z równém niezrozumieniem intencyi Rządu zawiadomiła Radę powiatową sokalską, że wtedy tylko wynik nastąpić może, jeśli potrzeba będzie udowodnioną, — jak gdyby Rada powiatowa nie wiedziała o tém i nie powiedziała w swojém podaniu, że kto będzie żądał ulżenia w wypadkach pewnych, będzie także musiał udowodnić potrzebę. Obawiam się zatém, że nierozumienie i daléj będzie trwało. Obiega bowiem pogłoska, która się utrzymuje w całym kraju, że to, co p. Komisarz rządowy powiedział, nie

zgadza się z tém, co Ministerstwo finansowéj Dyrekcyi poleciło. Finansowa Dyrekcya, jak wiadomo, nie jest pod bezpośrednim wpływem Namiestnictwa. Bo gdyby tak było, byłbym spokojnym. Finansowa Dyrekcya jest podległym organem Ministerstwa finansów, które jest oddalone od kraju. Korzystam tedy ze sposobności, aby moje obawy wyrazić w nadziei, że to przecież jakiś skutek osiągnie.

Moi panowie! klęska dotknęła nas wielka. Głodu wprawdzie w moim powiecie nie ma — nie mniéj jednak jest nędza. Przytoczę panom przykład własny. Gospodaruję na dwóch tysiącach morgów i mam tego roku o dwa tysiące korcy mniéj pszenicy, a okowity 70 tysięcy garnców mniéj jak w normalnym roku. Jeślibym te cyfry na powiat przeniósł, to prawdopodobny niedobór w dochodach brutto wynosiłby cztéry miliony złotych reńskich. Jakkolwiek mówię głodu w moim powiecie nie ma, jednakowoż jest on zagrożony nędzą na przyszłość. Jeśli więc Rząd i kraj przychodzi w pomoc zagrożonéj ludności, to niemniéj w tym wypadku powinien Sejm upomnieć się o to, aby bez różnicy mniejszym, średnim i większym posiadaczom, gdzie będzie udowodnioną potrzeba, podatek został odpisany. Jednak gdyby tak daléj było rozporządzenie wyższéj władzy rozumiane przez finansową Dyrekcyą, jak dotąd, wtedy obawiałbym się, że większa część kraju nie będzie w możności opłacać podatku a exekucye nie ustaną. Rok ten musi oddziałać na rok następny. Gdyby tak daléj rozporządzenie władzy wyższéj było niezrozumiane przez władze niższe finansowe, wtedy niemożność płacenia podatków się wzmoże, a wtedy, oby się w wielkiéj części kraju niesprawdziło to, co w niemieckim jezyku jest utartym przysłowiem „Wo nichts ist, da verliert . . . . .“

P. Jasiński J. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. J. Jasiński. Wniesione petycye do wysokiego Sejmu w téj sprawie wskazały nam, jak wielką obawę wywołało u ludności niedostatkiem dotkniętéj, zarządzenie bezwzględnego postępowania przy ściąganiu podatków; gorliwość władz skarbowych przy ściąganiu podatków w stosunkach normalnych przynieść może nawet opodatkowanym tę korzyść, że nie dopuszcza narosnąć zaległościom do wysokości, która ich ostatecznie zmusza szukać pomocy u lichwiarzy; w stosunkach dzisiejszych jednak w okolicach nieurodzajem i powodzią dotkniętych prowadzić ona może wprost do wywłaszczenia ziemi, łatwo więc pojąć w wniesionych petycyach wyrażone zaniepokojenie umysłów. Byłoby zatém pożądaném, aby rozporządzenie, które wysoki Rząd w celu ułożenia przy spłaceniu podatków wyda do powszechnéj wiadomości doszło. W tym celu wnoszę następujący dodatek do wniosku komisyi (czyta): „wreszcie, ażeby wydane w tym względzie rozporządzenia rządowe podane były do publicznéj wiadomości.“

Hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść (popiera dostateczna ilość posłów) Poparta.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Nie myślę bynajmniéj przemawiać przeciw wnioskowi p. Szeliskiego, popartemu przez p. Polanowskiego. Ja tylko przeląkłem się jednéj cyfry wygłoszonéj przez p. Polanowskiego, dlatego pozwolę sobie sprostować ją cokolwiek, bo jeżeli szan. poseł wziął ją za podstawę do poparcia swego wniosku, to możnaby sądzić, że to wszystko, co się uchwaliło dzisiaj w téj wysokiéj Izbie, jest środkiem wielce niedostatecznym i nieodpowiadającym celowi zaradczemu niedostatkowi.

Muszę więc przedstawić tę rzecz własnemi cyframi, usprawiedliwiającemi więcéj kwotę, którą Rząd w sprawie niedostatku rozdać zamierza i kwotę, którą my dziś uchwalimy. Ubytek przeszłoroczny w ziemiopłodach da się sprawiedliwie osądzić jedynie w porównaniu z cyfrą zbiorów z dłuższego czasu przeciętną, jak to bióro statystyczne w swéj publikacyi o nieurodzaju czyni, porównując z przecięciem ostatniego pięciolecia. Ja zadałem sobie pracę, istotnie bardzo mozolną, bo aby obliczyć tęn ubytek, musiałem wziąć przecięcie ilości i ceny zboża wszystkich 74 powiatów i to ze wszystkich rodzajów zboża, służących do pożywienia ludzkiego. Naturalnie, że nie miałem żadnego względu na brak paszy, któréj nawet w przybliżeniu dziś ocenić nie można. Jednak i to, co przedstawiam jest tylko prawdopodobném przypuszczeniem. Otóż jako ostatni wynik przedstawia mi się, że ubytek pieniężny w zbiorze zeszłocznym pszenicy, żyta, jęczmienia i hreczki wynosi 16,318.000 złt. w całym kraju. Tu muszę zauważyć, że największa trudność przedstawia się w obliczeniu średniéj ceny w 74 powiatach. Ten rezultat 16 milionowy zmniejszony jest przez większą wartość uzyskaną ze zbioru kukurudzy i kartofli — wynoszącą 6,090 000 złt. które

chociaż późniéj wykopane, jednak w znacznie większéj ilości były zebrane w r. 1875 niżeli w przecięciu poprzedniego pięciolecia — ostateczna cyfra ubytku w wartości zbioru r. 1875 przedstawia się w ilości 10.228.000 złt. z czego na obszary dworskie przypada kwota mniéj więcéj 4.000.000 złt. To jest dostateczne, ażeby usprawiedliwić poprawkę p. Szeliskiego, gdyż ubytek 4,000.000 złt. jest dość znaczny, aby słusznie spowodować żądanie ulgi w ściąganiu podatków.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Löbl. Na drugiém posiedzeniu wysokiego Sejmu miał obecny podówczas komisarz rządowy zaszczyt oświadczyć wysokiéj Izbie, iż J. E. p. Minister skarbu, poczynił niektóre ulżenia co do spłacania podatków. Na dzisiejszém posiedzeniu podniesiono tę kwestyą ponownie, a mianowicie podniesiono, że nie jest dostatecznie wyjaśnioną. Wyjaśnienie to swoje ograniczył komisarz rządowy na wyżwspomnianém posiedzeniu do ogólnych wzmianek. Dziś mogę odpowiedzieć, że JE. p. Minister skarbu, zezwolił rzeczywiście, ażeby w okolicach nawiedzonych klęską nieurodzaju przyzwalano włościanom na spłatę podatków w ratach, ażeby wstrzymano przymusowe ściągnięcie podatków do końca listopada b. r. a narosłe należytości rozłożono na cztéry po sobie następujące kwartalne raty, z którychby piérwsza poczynała się z następnym rokiem. Tego dobrodziejstwa mogą dostąpić nie tylko jednostki, ale nawet całe gminy, skoro przez dotyczące władze stwierdzono, że zostały nieurodzajem dotknięte w tym stopniu, iż należytości podatkowych spłacić nie mogą. Co do właścicieli obszarów dworskich to nie potrzeba było specyalnego w tym kierunku rozporządzenia, albowiem jak już komisya głodowa zauważyła, służy krajowéj Dyrekcyi skarbowéj we własnym zakresie prawo przyzwalać na taką zwłokę i to na lat trzy. — Dodać jeszcze muszę, że ulga w płaceniu należytości rządowych nie odnosi się tylko do samych podatków, lecz że wysokie Ministerstwo zezwoliło oraz, ażeby należytości bezpośrednie od kontraktów bezpłatnych wymierzone, gdzie właściciel gruntowy objął posiadanie nie w drodze kupna, lecz w drodze dziedzictwa lub w inny sposób — mogły być również rozłożone na raty. Jeżeli tu podniesiono, że władze w ściąganiu podatków i należytości postępowały z całą surowością, to postępowanie to mogło mieć miejsce w czasie, gdy nie było jeszcze znane rozporządzenie wysokiego Ministerstwa. Dodać także mogę, że odnośne rozporządzenie zostało podane do zastosowania się wszystkim starostwom, w których obrębie pojawił się niedostatek i które zostały dotknięte zeszłorocznym nieurodzajem.

P. Polanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Odpowiadając szanownemu p. Hausnerowi muszę powiedzieć, że obliczenie moje nie miało wcale pretensyi do dokładności. Jest to tylko cyfra jednego powiatu. Zresztą jakkolwiek szanowny poseł jako wprawny statystyk oparł się na cyfrach, a ja szanuję teoryą, jednak jako praktyk uwzględniam także doświadczenie. Bióro statystyczne dostarczyło mu dat, według których wypłód kartofli był tego roku większym niż przecięcie z ostatniego pięciolecia. W powiecie sokalskim i w wielkiéj części kraju jednak tak się rzecz nie miała. Ale gdyby i tak było, to proszę uwzględnić także zawartość tych kartofli i ich wartość. Proszę zważyć, że w korcu kartofli było więcej błota jak kartofli, że w téj małéj ilości kartofli jest bardzo wiele zgniłych, które nie dają żadnéj wódki, a faktem jest, że jeśli zwykle wydawał korzec kartofli około 4-ch garncy wódki, to tego roku wydaje zaledwie 2 garnce. Gdyby sz. poseł na podstawie tych danych był zrobił obliczenie kombinując nietylko ilość ale i jakość produktów, to do innych byłby doszedł rezultatów.

P. Hausner. Proszę o głos.

P. Wolański Erazm. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ja uwzględniłem tylko te ziemiopłody, które mają wpływ bezpośredni na wyżywienie ludności, nie uwzględniłem ani zbiór owsa ani ziemiopłodów użytych na wyrób wódki. Również nie uwzględniłem braku paszy, chociaż godzę się z posłem Polanowskim, że głód nie zależy tylko na bezpośrednim braku żywności u ludności włościańskich, ale także na znacznym niedoborze w produkcyi tych ziemiopłodów na obszarach dwor-

skich, który wpływa silnie na podrożenie wszelkich innych płodów rolniczych.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przedewszystkiém poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć posłowi tarnopolskiemu, że żądanie jego zawarte w jego poprawce imieniem komisyi przyjmuję, prosić go jednakże będę o pozwolenie, ażebym ujął to żądanie w formie ogólnego wniosku komisyi. (Głosy: i owszem). Jeżeli dyskusya nad drugim punktem rezolucyi wyjaśniła nam stosunki gospodarskie w kraju naszym, to wyznać muszę, że największą zasługą w téj dyskusyi jest przemówienie szanownego p. Komisarza rządowego co do gotowości wys. Rządu wprowadzenia wszelkiéj możliwéj ulgi w ściąganiu podatków.

W komisyi jako pojedyńczy członkowie téjże byliśmy z różnych stron kraju atakowani i zapytywani, dla czego podatki tak są ciągle wymuszane i exekwowane, skoro wiadomą jest rzeczą, że jest głód i niedostatek w kraju, skoro nawet już daléj wiadomą jest rzeczą, że komisarz rządowy w Izbie oświadczył, iż pewne uwzględnienia w téj chwili już wprowadzone zostały. Otóż zdaje mi się, że na te wszystkie obawy, które nie są bezzasadne, albowiem przeczytam tylko rozporządzenie starostwa krośniańskiego, w którém to starostwo powiada, że „podatki ściągane będą z nieubłaganą surowością, za pomocą środków przymusowych“ a więc już nie tylko z surowością, ale nadto z nieubłaganą surowością“. — Wobec takiego postępywania c. k. starostw zdaje się, że oświadczenie szanownego komisarza, o ile było w porę dla zaspokojenia umysłów burzących się takiém rozporządzeniem, o tyle uspakaja nas, że uchwały przez wys. Izbę powzięte, będą także w życie wprowadzone.

Mam jeszcze nie jako sprawozdawca ale jako gospodarz do odpowiedzenia kilka słów p. Hausnerowi. P. Hausner modyfikując ocenienie klęski nieurodzaju przez p. Polanowskiego — powiedział, że wedle wykazów statystycznych nieurodzaj tegoroczny przeciętnie wziąwszy uważany być może jako średni. Rzeczywiście według wykazów statystycznych takby mniemać można. Statystyka jednak inaczéj przekonywa — sprostowanie więc zapatrywań posła Hausnera jeżeli w ogóle jest konieczném — to szczególnie w chwili obecnéj w téj Izbie nie podniesiono głosu przeciw przemówieniu p. Hausnera, muszę to uczynić w szczególności zwrócić uwagę szanownego p. Hausnera na okoliczność, t. j. że wykazy statystyczne nie zawsze podają dokładnéj wagi ziarna, jego jakości, a zresztą nie przewidują tych szkód, jakie w ciągu roku gospodarskiego ponosi się w zbożu, czego najlepszym dowodem, że mimo obfitego zbioru kartofli, rezultat jest fatalny.

Zwracając się do p. Szeliskiego mniemam, że jeżeliby wysoka Izba zgodziła się na taką stylizacyą ustępu 2-go, w niéj zawarteby było wszystko, czego poseł żąda. Ustęp ten brzmiałby jak następuje:

„Ażeby na podstawie ministeryalnego rozporządzenia z 29. maja 1874 l. 1181. o zakresie władz skarbowych powstrzymaną została exekucya podatków stałych do końca roku 1876 a to nietylko w gminach niedostatkiem, skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju lub tegorocznych wylewów wód dotkniętych, lecz również na obszarach dworskich, tam gdzie klęska nieurodzaju zeszłorocznego jest widoczna, niemniéj, ażeby zaległości podatkowe stąd urosłe, bez prowizyi zwłoki rozłożone zostały na raty aż do lat trzech.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Teraz następuje dodatek p. Jasińskiego Józefa do rezolucyi B. ust. 2.

P. Jasiński Józef (czyta): „wreszcie ażeby wydane w tym względzie rozporządzenie rządowe podane było do publicznéj wiadomości.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, raczy rękę podnieść (większość). Dodatek przyjęty. Przychodzimy do dalszego punktu.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„2. Ażeby najbliższéj Radzie państwa Rząd przedłożył wniosek do zmiany w ustawodawstwie państwowém, na podstawie którego odpisanie podatków gruntowych zarządzoném być by mogło, nietylko w wypadkach klęsk elementarnych dotychczasową ustawą przewidzianych, lecz również w razie nieurodzaju, szkód w polu przez myszy, robactwo, szarańczę i inne tym podobne klęski w obszarach zrządzonych.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Sprawozdawca odczyta końcowy wniosek.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz czyta:

Wniosek C.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dla zbadania przyczyn zubożenia powszechnego w kraju i zwiększającego się upadku gospodarstw wiejskich tudzież obmyślenia środków dla podźwignięcia kraju z tego smutnego stanu, zwołał ankietę i wynik jéj czynności przedłożył przyszłemu Sejmowi."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Ten ustęp wniosku komisyi jest może najważniejszym ze wszystkiego; cośmy tu zaradzili, jest chwilową pomocą na rok bieżący. Tymczasem nieszczęście takie, jak w tym roku, już od lat 10 po raz czwarty się powtarza. Mianowicie zaciągać musieliśmy pożyczkę w zimie 1866, drugą od Rządu, wprawdzie nie wielką, 350.000 w r. 1867; trzecią 1,600.000 w r. 1873, obecnie w 1876 r. z powodu głodu trzeba przychodzić w pomoc. Słusznie komisya przedkłada Izbie do uchwalenia wniosek, aby złożoną została ankieta, któraby zbadała przyczynę tego nieszczęścia, i zarazem aby podała środki ku zaradzeniu temuż. Ja chciałbym jeden ze środków zawczasu podać. Nie dlatego, aby go zaraz Izba uchwaliła, bo jest za nadto radykalny, lecz chciałbym, aby wniosek był téj saméj ankiecie przekazany, któraby go zbadała, a być może, że to i kraj do dyskusyi pobudzi (czyta):

„Zwołać się mającéj ankiecie Sejm przekazuje do rozpoznania wniosek następującéj treści:

1. Wydział krajowy dołoży starań, aby każda ile możności Rada powiatowa założyła w swoim powiecie kasę zaliczkową powiatową.

W powiatach posiadających już kasy zaliczkowe dążyć należy do zasilenia tychże.

2. Każda Rada powiatowa, która tego zażąda, otrzyma na założenie nowéj lub zasilenie istniejącéj już kasy zaliczkowéj powiatowéj pożyczkę z funduszu krajowego w wysokości przynajmniéj 5.000 złt. — Od pożyczki téj opłacać będzie kasa zaliczkowa funduszowi krajowemu procent po 6 od sta, sam zaś kapitał zwróci najdaléj w latach dziesięciu.

3. Sejm przeznacza na ten cel rozporządzalne fundusze pożyczki z r. 1873 w odpowiedniéj wysokości.

4. Z uwagi, że powyższa dotacya kas zaliczkowych okaże się niedostateczną, Wydział krajowy zaprosi Towarzystwo kredytowe ziemskie, Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń, tudzież kasy oszczędności, aby ze swéj strony pożyczkami przyszły Radom powiatowym w pomoc.

5, W miarę dalszych potrzeb Wydział krajowy przedkładać będzie Sejmowi odpowiednie wnioski, dążące do rozwinięcia powiatowych kas zaliczkowych w całym kraju.

6. Wydział krajowy wypracuje projekt warunków, wskazujący radom powiatowym w jaki sposób powiatowe kasy zaliczkowe zakładane, i w jaki sposób pożyczki mieszkańcom powiatu udzielane byćby powinny."

Ten wniosek pozwalam sobie kilkoma słowami umotywować.

Mnie się zdaje, że założenie podobnych kas zaliczkowyzh w całym kraju a mianowicie w każdym powiecie już samo przez się podniosłoby dobrobyt mieszkańców, a gdyby to nawet nie w wysokim stopniu nastąpiło, to w razach podobnego nieszczęścia jak tego roku i w poprzednich latach przynajmniéj mieszkańcy mieliby doraźną pomoc, doraźną pożyczkę natychmiast. I tak n. p. obecnie uchwaliliśmy pewną sumę na zasiłek, ale już trudno, aby te pieniądze tak prędko w okolice nawiedzone potrzebą doszły, gdy tymczasem mając taki fundusz w swoim powiecie, każdy z mieszkańców, czy to nieszczęście już nastąpiło, czy niém dopiéro miałby być ktoś dotknięty, o taką pożyczkę nie w Sejmie, ale w swoim powiecie mógłby się postarać. Mamy już dość takich kas zaliczkowych. Samo Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń założyło ich około 57 w różnych okolicach kraju, a dobrze Panom wiadomo, że Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń założyło w samym Lwowie taką kasę zaliczkową, i wszystkie te instytuta prosperują. Jednakże nie mogą się one rozwinąć dla braku dostatecznych funduszów.

Fundusz, jaki ja przeznaczyłem, to jest 5.000 złt. na każdy powiat, jest niezawodnie funduszem bardzo małym, ale mam nadzieję, że jak Rady powiatowe wezmą inicyatywę i będą miały skąd zakładać, że wszystkie prawie fundusze w powiecie, fungujące dziś w rozmaity sposób, a mianowicie

wszystkie fundusze kościoła, gminy, które dziś wynoszą przeszło milion złt. przejdą do kas zaliczkowych powiatowych i będą tam należycie fungować. Zresztą, gdyby i to nie wystarczyło, co może zczasem nastąpić, ponieważ 5.000 z funduszu krajowego będzie bardzo mało, nie pojmowałbym, dlaczego takie Towarzystwo, jak wzajemnych ubespieczeń, swymi funduszami rezerwowymi, Towarzystwo kredytowe ziemskie, które ma ogromne fundusze rezerwowe i rozmaite kasy oszczędności w różnych częściach kraju nie miałyby przyjść w pomoc kasom? Idzie mi więc tylko o początek, o inicyatywę, a mam nadzieję, że po całym kraju rozwinie się tego rodzaju działanie.

Powiadam, że byłaby do tego rozporządzalną część funduszów z pożyczki 1873 r. Taka rozporządzalna część byłaby najpraktyczniéj użytą, bo dana powiatom na 6% byłaby należycie fruktyfikowaną, zaś ta część rozporządzalna wynosić będzie, pominąwszy to, co mamy w papierach niesprzedanych, najmniéj około 500.000 złt. licząc natenczas, jak powiaty pozwracają. Wszelako dążąc do założenia takich instytucyi zaliczkowych nie podobna nam żądać, by to się stało w ciągu jednego roku. Nie potrzeba też na to funduszów od razu...

Przeznaczenie 5.000 złt. na każdą kasę zaliczkową jest niezawodnie funduszem małym. Kraj jednakże stać na to, bo nie potrzebywałby on na to funduszu od razu przeznaczać, w jednym roku nie będzie można w całym kraju w 74 powiatach zakładać kas zaliczkowych, lecz będzie się to działo stopniowo. Co do powiatów, te będą zwracały pieniądze, które my, jak sobie tego życzy p. Kowaltki, natychmiast fruktyfikować będziemy, pożyczając je Wydziałom powiatowym na 6%, a ponieważ te pożyczki, te fundusze, zwracane przez powiaty do r. 1880 wyniosą przeszło 500.000 złt. a dziś mamy już niezrealizowanego funduszu około 150.000 złt., więc jakkolwiek przeznaczamy tylko po 5.000 złt. wszelako możnaby do roku 1880 na ten cel użyć przeszło 800.000 złt. — Nie radbym, aby Sejm albo Wydział krajowy fungował jako bankier. Sejm daje tylko pożyczki, — zakłada sobie instytucyą tego rodzaju powiat sam przez swój organ, przez Radę powiatową. Powiat bierze tę pożyczkę i obowiązuje się zwrócić ją krajowi. Dlatego zamieszczam dalszy ustęp w moim wniosku, że Wydział krajowy wskazałby warunki, pod jakimi instytucye takie miałyby być zakładane i dalszy warunek, jakby te Rady powiatowe pożyczki udzielać miały pojedyńczym osobom. Nie jestem zatém, aby to było z góry narzucone, ale niezawodnie kto daje pieniądze, ma głos w tém, gdzie one mają być złożone, w jakich warunkach mają być te pieniądze użyte. W takim razie Wydział krajowy wydałby w porozumieniu z Radami powiatowemi ogólne postanowienie, na jakich podstawach zakłady te funkcyonować będą.

Jak powiedziałem, nie domagam się, aby Izba teraz uchwalała te wnioski, ja tylko chcę, aby ankieta, mająca się złożyć zbadała je, rozpoznała, a Wydział krajowy przedłoży nam wniosek. Moję poprawkę wnoszę wiec jako dodatek.

Hr. Marszałek. Muszę się zapytać wysoką Izbę czy ten wniosek chce traktować jako samoistny czy jako dodatek?

Głosy: Jako dodatek.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, ażeby ten wniosek uważać jako dodatek raczy rękę podnieść (większość). Będzie więc traktowany jako dodatek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Dodatek p. Zyblikiewicza do wniosku *C.* jest zdaniem mojém nadzwyczajnie cennym materyałem dla czynności przyszłéj ankiety, więc z mojéj strony jako sprawozdawca zupełnie zgadzam się na przyjęcie tego dodatku a stąd pragnę go nie uważać jako samoistnego wniosku, tylko jako dodatek do wniosku *C.* Co się zaś tyczy formalnego traktowania to oczywiście wniosek *C.* zostanie zmieniony w uchwałę obowiązującą Wydział krajowy do zwołania ankiety, dodatek zaś posła krakowskiego tudzież w taką uchwałę, aby Wydział krajowy téj ankiecie przedłożył wniosek p. Zyblikiewicza.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca przyłącza się do tego dodatku więc proszę odczytać wniosek *C.*

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dla zbadania przyczyn zubożenia powszechnego w kraju i zwiekszającego się upadku gospodarstw wiejskich, tudzież obmyślenia środków dla podźwignięcia kraju z tego smutnego stanu, zwołał ankietę i wynik jéj czynności przedłożył przyszłemu Sejmowi.“

P. Zyblikiewicz (przerywa). Bez dodatku, gdyż pierwéj ten ustęp musi być uchwalony.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosku *C.* raczy rękę podnieść (większość). Wniosek *C* przyjęty.

Teraz proszę dodatek przeczytać.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Zwołać się mającéj ankiecie Sejm przekazuje do rozpoznania wniosek następującéj treści:

1. Wydział krajowy dołoży starań, aby każda ile możności Rada powiatowa założyła w swoim powiecie kasę zaliczkową powiatową.

W powiatach posiadających już kasy zaliczkowe dążyć należy do zasilenia tychże.

2. Każda rada powiatowa, która tego zażąda, otrzyma na założenie nowéj lub zasilenie istniejącéj już kasy zaliczkowéj powiatowéj pożyczki z funduszu krajowego w wysokości przynajmniéj 5000 złt. Od pożyczki téj opłacać będzie kasa zaliczkowa funduszowi krajowemu procent po 6 od sta, sam zaś kapitał zwróci najdaléj w latach dziesięciu.

3. Sejm przeznacza na ten cel rozporządzalne fundusze pożyczki z r. 1873 w odpowiedniéj wysokości.

4. Z uwagi, że powyższa dotacya kas zaliczkowych okaże się niedostateczną, Wydział krajowy zaprosi Towarzystwo kredytowe ziemskie, Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń, tudzież kasy oszczędności, aby ze swéj strony pożyczkami przyszły Radom powiatowym w pomoc.

5. W miarę dalszych potrzeb Wydział krajowy przedkładać będzie Sejmowi odpowiednie wnioski, dążące do rozwinięcia powiatowych kas zaliczkowych w całym kraju.

6. Wydział krajowy wypracuje projekt warunków wskazujący Radom powiatowym w jaki sposób powiatowe kasy zaliczkowe zakładane, i w jaki sposób pożyczki mieszkańcom powiatu udzielane byćby powinny.“

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego dodatku raczy rękę podnieść (większość). Dodatek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. W czasie kiedy sprawozdanie komisyi głodowéj było wygotowane i oddane do druku, przekazał wys. Sejm rozmaite petycye w sprawie głodowej lub do téj sprawy się odnoszące komisyi głodowéj do załatwienia. Ponieważ sprawa głodowa jest załatwiona, przeto przedstawiamy te petycye nieobjęte sprawozdaniem komisyi wys. Sejmowi z prośbą o uchwalenie, aby żądaniom w nich zawartym odpowiedziane było bądź przekazaniem ich Rządowi, bądź Wydziałowi krajowemu. Wnoszę więc: „Wysoki Sejm raczy uchwalić petycye: l. 54 i 55. – Gminy Majdan i Lipowiec powiatu przemyślańskiego o udzielenie pożyczki na zakupno inwentarza roboczego i zboża na zasiew, wydziału Rady powiatowéj kolbuszowskiéj (l. 60) o bezzwrotną zapomogę dla podupadłych włościan odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść. (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycyą l. 56. Zwierzchności gminnéj miasta Rohatyna i Babińce i odpisanie podatków za r. 1876 gminom Rohatyn i Babińce. Sejm odstępuje wysokiemu Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycyą l. 69 powiatu sandeckiego o udzielenie z funduszów przez Radę państwa uchwalonych zaliczki zwrotnéj 20.000 złt. tudzież subwencyi bezzwrotnéj na budowę dróg gminnych w kw. 20.000 złt. celem dostarczenia gminom głodem zagrożonym pożądanego zarobku odstępuje się wys. Rządowi do dalszego urzędowania.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ponieważ do obecnie uchwalonych wniosków komisyi,

zostały przyjęte poprawki, które muszą być wpisane, przeto hr. Marszałek będzie łaskaw zarządzić trzecie czytanie wtedy, kiedy to zostanie zrobione.

Hr. Marszałek. Pp. przewodniczących komisyi, upraszam, aby byli łaskawi zejść się po posiedzeniu w mojém biórze. Następujące posiedzenie będzie jutro o godzinie 11. przed południem.

P. sekretarz odczyta spis petycyi już załatwionych.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„71. Kwaśniewski Piotr o wypłatę należytości za budowę mostu. Sprawozdawca p. Tetmajer. Wniosek: Rządowi do załatwienia.

73. Jezierski i Czajkowski, pisarze szpitala powszechnego, o polepszenie płacy. Sprawozdawca p. Tetmajer. Wniosek: Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

70. Mazur Jan z projektem względem poszukiwania węgla kamiennego. Sprawozdawca p. Tetmajer. Wniosek: na przejście do porządku dziennego

103. Towarzystwo straży ogniowéj w Jarosławiu o zasiłek. Sprawozdawca p. Szeptycki. Wniosek: przejść do porządku dziennego.

115. Komitet wsparcia unitów chełmskich o zasiłek. Sprawozdawca p. Szeptycki. Wniosek: udzielić 3.000 złt. w. a.

101. Leśniowska Ludwika, autorka, o dożywotnią pensyą. Sprawozdawca p. Szeptycki. Wniosek: udzielić zasiłek 300 złt. jednorazowo.

105. Rada szkolna miejscowa gminy Ostrów o subwencyą na budowę szkoły. Sprawozdawca p. Szeptycki. Wniosek: Radzie szkolnéj krajowéj do zbadania i możliwego uwzględnienia.“

Hr. Marszałek. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny dwunastego posiedzenia

7méj sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek 28. marca 1876 o godzinie 11. przed południem.

1. Trzecie czytanie uchwał wydanych w sprawie głodowéj. Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

2. Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odstąpienia gminie miasta Sanoka budynku pod l. 236 w Sanoku należącego do funduszu szkół ludowych. Sprawozdawca poseł Pietruski.

3. Sprawozdanie komisyi kultury krajowéj o petycyi gminy Czajkowic w sprawie uregulowania koryta Dniestru. Sprawozdawca p. Wolański Mikołaj.

4. Sprawozdanie komisyi petycyjnéj o petycyach. Sprawozdawcy pp. Tetmajer, Podlewski i Szeptycki.“

Posiedzenie zamknięte. Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu.

Z Drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.